



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1571)

80. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 3 grudnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2005 w części właściwej przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (druk nr 851).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Dorota Kempka)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Serdecznie witam przedstawicieli Krajowej Rady Radia i Telewizji...

(Głos z sali: Radiofonii.)

Przepraszam, radiofonii. Szczególnie witam panią przewodniczącą minister Danutę Waniek.

Pani Przewodnicząca, bardzo proszę o przedstawienie osób towarzyszących.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Szanowni Państwo, jest ze mną, debiutujący w innej roli, pan Ryszard Sławiński, który ma rzadką okazję poznać z obu stron kwestie związane z funkcjonowaniem radiofonii i telewizji – po stronie decydentów oraz jako już ten, który dzisiaj przyszedł ze mną prosić...

(Głos z sali: Po prośbie.)

To powiedzieliśmy oczywiście w cudzysłowie...

(Senator Jan Szafraniec: To jest tak zwane psychologiczne podejście.)

Nie wiem, czy psychologiczne.

(Głos z sali: Ale niełatwe.)

Akurat pan senator również jest w tej sytuacji, że zna dwie strony medalu i dwie strony medalu i dobrze wie jak, jak one się bardzo od siebie różnią, jak czasem trudno ten mur przejść.

Jest dyrektor Jacek Kuffel, długoletni dyrektor w Biurze Krajowej Rady, zajmujący się finansami. Problematykę finansową radia i telewizji oraz Krajowej Rady ma w jednym palcu. Powinnam wymienić według starszeństwa urzędniczego, ale pan Wojciech Nowicki jest człowiekiem skromnym, dobrze pracującym. Pełni funkcję dyrektora generalnego, który, zaznaczam, pochodzi z konkursu. On po prostu wygrał konkurs na to stanowisko, czyli idziemy tropem demokratycznego podejścia do wyznaczania ról w Krajowej Radzie.

Proszę państwa, przedstawiłam więc na wstępie towarzyszące mi osoby. Czy mogę jeszcze coś powiedzieć, czy na razie to wystarczy?

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Prosiłam o przedstawienie osób towarzyszących pani przewodniczącej, a ponieważ mamy rozpatrywać budżet na rok 2005, dotyczący właśnie działalności Krajo-

wej Rady, w związku z tym bardzo proszę panią przewodniczącą o wskazanie osoby, która ten budżet przedstawi.

Myślę, że pani to zrobi, tak?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Oczywiście, zrobię to. Jakies szczegóły przedstawi pan dyrektor Kuffel, który ma ze sobą materiały. Ja swoich nie wzięłam, ponieważ dzisiaj cały dzień i tak w Sejmie spędzamy...

Proszę państwa, mniej więcej wiadomo, że znajdujemy się teraz w dramatycznej sytuacji po przegłosowaniu poprawek w Sejmie w czasie trzeciego czytania. Nie ukrywamy, że cała nadzieja w Senacie. Właściwie trudno nam jest odpowiedzieć sobie na pytanie, co się może zdarzyć, jeżeli budżet zostanie okrojony na poziomie 46%, to jest 9 milionów zł...

(Głos z sali: 9,5 miliona zł.)

9,5 miliona zł. Cały zaplanowany budżet wynosi ponad 20 milionów zł. Chce zwrócić uwagę na to, że jest to jedna z najmniej kosztownych administracji centralnych. Krajowa Rada jest organem właściwym na terytorium całego kraju. Nie mamy żadnych agend w wielkich województwach. Obsługujemy Polskę od gór do morza, tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

Myślę, że żyjemy bardzo skromnie. Komisja Kultury i Środków Przekazu – i potem to się potwierdziło na posiedzeniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych – zmniejszyła pierwotnie proponowany budżet o 1 milion 400 tysięcy zł, czyli po tym pierwszym zmniejszeniu on byłby i tak mniejszy niż tegoroczny. Zadania zaś nałożone na Krajową Radę są większe, co się wiąże z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Planowaliśmy zatrudnić kilka osób, zwiększyć zatrudnienie o dziesięciu etatów, na co zresztą Sejm wyraził zgodę. Potrzebni nam są prawnicy, specjaliści od analizy rynku mediów elektronicznych, pojedyncze osoby do rozliczania, ponieważ musi być zasilony również Departament Finansowy. Weszła podwójna rachunkowość do radiofonii i telewizji, zgodnie z przekazaniem nowelizacji europejskiej. Musimy to robić według nowego schematu. Będzie to jakaś trudność, gdyż z dużą niechęcią, o czym mówiłam dzisiaj w Sejmie, podchodzą do tego szefowie radia i telewizji. Nie chcą się aż tak dokładnie rozliczać z tych pieniędzy publicznych. Zobaczymy, jak to w ogóle będzie funkcjonować, żeby sobie nawzajem życia nie utrudniać. Oni są spółką prawa handlowego i przez lata przyzwyczaili się do tego, że dostają pieniądze z abonamentu i zgodnie z zasadami kodeksu handlowego rządzą się tym jak uznają za stosowne. Teraz trzeba środki publiczne kwalifikować oddzielnie, no i stąd też potrzeba zwiększenia stanu zatrudnienia w Departamencie Finansów.

Proszę państwa, jeżeli nie otrzymamy z powrotem tych pieniędzy, trzeba będzie – według naszych obliczeń – zwolnić dziewięćdziesiąt osób, to znaczy nie będzie można wykonywać żadnych zadań. Ja w takich warunkach po prostu nie wyobrażam sobie dalszego funkcjonowania i podejmę decyzję w sprawie mojego zaangażowania w funkcjonowanie tej instytucji. To bowiem jest organ konstytucyjny i jeżeli on jest tak degradowany przez najwyższą władzę ustawodawczą, to cóż można powiedzieć więcej, albo cóż można więcej zrobić.

Chodzi o dziewięćdziesiąt osób, które bardzo często mają niepowtarzalne kwalifikacje, dlatego, że się wyuczyły w Krajowej Radzie określonych czynności. Nikt

z nas, nikt poza Krajową Radą pewnych umiejętności nie ma, gdyż po prostu nie ma takich organów. Może część specjalistów tego rodzaju pracuje w URTiP, ale oni też zajmują się czymś innym.

W związku z tym apelowałabym gorąco o przywrócenie stanu budżetu Krajowej Rady sprzed trzeciego czytania w Sejmie. Nie chcę nikogo urażać, ale gdyby coś takiego zdarzyło się z inicjatywy środowisk lewicowych, czy osób związanych z szeroko pojętą lewicą – a ja zaznaczam, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji to jest organ, który stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji, interesu publicznego, to są hasła konstytucyjne – to oczywiście odsądzono by takie środowiska od czci i wiary, że w swoisty sposób dokonują zamachu na podstawowe ważne wartości konstytucyjne.

Byłam dziesięć lat posłem na Sejm i nie pamiętam sytuacji, w której któremuś z organów konstytucyjnych obcięto by prawie połowę budżetu. To się jeszcze za mojej pamięci nie zdarzyło. Ja nie rozumiem takiej decyzji. Dzisiaj poseł Marek Jurek w swoim wystąpieniu sejmowym – dyskusja była na temat abonamentu, ale jak zwykle dotyczyła wszystkiego – powiedział, że z tej decyzji ucieszył się minister Cimoszewicz. Głęboko ubolewam, że tak się zachował, gdyż w końcu rząd ma możliwości solidnego finansowania i radia dla zagranicy, i Telewizji Polonia. To przecież jest zobowiązanie prawne. Do tej pory również nie otrzymaliśmy rządowych pieniędzy z tytułu zadłużenia Urzędu do spraw Kombatantów. To jest 40 milionów zł. Tyle rząd zalega Krajowej Radzie. To znaczy poprzez nasz rachunek te pieniądze należą się przecież mediom, nie nam. Przy tym więc zadłużeniu musieliśmy łączyć wiele niezbędnych potrzeb. Sami żyjemy na poziomie – moim zdaniem – skromnym. Bardzo redukujemy nasze potrzeby, no ale tak schodzić można tylko do pewnego momentu.

Oddałabym teraz głos panu dyrektorowi Kufflowi, żeby rozwinął to, co powiedziałam przed chwilą.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:**

Tak jak to zostało przedstawione w materiale „Objaśnienia do budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”, Krajowa Rada złożyła budżet w wysokości łącznych wydatków 22 miliony 289 tysięcy zł. To jest więcej o kwotę 895 tysięcy zł w stosunku do środków przyznanych nam z ustawy budżetowej na bieżący rok. Wskutek nowego prawa telekomunikacyjnego, a również nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, Krajowa Rada zawnioskowała podwyższenie zatrudnienia łącznie o piętnaście etatów. Pewne czynności podlegają bowiem rozszerzeniu właśnie wskutek realizacji tych dwóch ustaw. Uwzględnione również zostało zapotrzebowanie kilku departamentów w związku z dodatkowymi czynnościami, które muszą być wykonywane.

Tak jak pani przewodnicząca mówiła, chodzi o etaty dla Departamentu Prawnego, dla Departamentu Techniki, dla Departamentu Strategii i Analiz, dla Departamentu Programowego, jak również jedna osoba dla Departamentu Ekonomicznego. Łącznie – 895 tysięcy zł.

Po pracach, które miały miejsce w komisjach sejmowych – komisji kultury, jak również komisji finansów, ostatecznie do drugiego czytania komisja finansów przyjęła zmniejszenie tego budżetu – tak jak mówię, do 22 milionów 289 tysięcy zł – o 1 milion 422 tysiące zł. Komisja finansów sama z własnej inicjatywy nic nie zmniejszyła, przyjęła natomiast opinię Komisji Kultury i Środków Przekazu o zmniejszeniu tego budżetu o 1 milion 422 tysiące, w tym z przyrostu zatrudnienia uwzględniła nam dziesięć etatów, czyli skreśliła pięć etatów. A zatem w ramach okrojonego o 1 milion 422 tysiące zł budżetu mieścił się jednocześnie przyrost na zwiększenie płac i zatrudnienia.

Powiem tylko pewną charakterystyczną rzecz. W tym budżecie, gdzie pani przewodnicząca stara się, żeby przywrócić te 9,5 miliona zł, na 20 milionów 867 tysięcy zł ponad 68% stanowią płace z pochodnymi, czyli 14 milionów 263 tysiące. Od razu widać, co zrobił Sejm ścinając 9,5 miliona zł. Z 20 milionów 867 tysięcy pozostało 11 milionów 367 tysięcy, podczas gdy płace z pochodnymi wynoszą 14 milionów 263 tysiące zł. Sejm ściał wszystkie wydatki rzeczowe i jednocześnie wszedł w płace plus zatrudnienie na kwotę ponad 2 miliony 600 tysięcy zł. A zatem nie mamy wydatków rzeczowych, mamy pracowników. A ponieważ nie ma środków na wydatki rzeczowe, to w takim razie pracownicy mogą – przepraszam – pracować w domu. Trzeba by pogłębić zmniejszenie wynagrodzeń i przenieść środki na wydatki rzeczowe, tak żeby zabezpieczyć normalny byt – opłacanie światła, energii, czynszu, przejazdów itd., itd.

Ale powiem tak, że w ramach tego budżetu, który był przedłożony do trzeciego czytania, poza płacami – które tak jak mówię, stanowią ponad 68% – drugą najważniejszą pozycją jest czynsz. Czynsz za siedzibę przy skwerze, tak jak planowaliśmy, wynosi 1 milion 452 tysiące zł, czyli ponad 7%.

Następna duża pozycja, która waży w tym przyjętym do trzeciego czytania budżecie, to są skutki naszej płatności, wywiązywania się z porozumień międzynarodowych. Chodzi mianowicie o wykupienie usług przez Krajową Radę, które świadczy gospodarstwo pomocnicze – Biuro Media Desk, po to, żeby zagospodarować i świadczyć usługi w zakresie rynku audiowizualnego dla polskich producentów niezależnych, prywatnych, jak również korzystają z nich nadawcy publiczni. Pani przewodnicząca podpisała porozumienie z Komisją Europejską na rok przyszły, zgodnie z którym finansowanie działalności tego gospodarstwa ma być po 50%, to znaczy 150 tysięcy euro daje Komisja Europejska, a Krajowa Rada powinna być zabezpieczona z budżetu kwotą przypadającą na stronę polską o wartości 150 tysięcy euro, czyli 687 tysięcy zł. Jest to więc trzecia pozycja w budżecie Krajowej Rady, ponad 3%.

Następna pozycja wydatków, również duża, to jest pół miliona złotych na usługi, opłaty pocztowe i telefoniczne.

Następna pozycja wynika z konieczności dokonywania monitoringu działalności nadawców publicznych, komercyjnych, ogólnopolskich i ogólnokrajowych.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Zadanie ustawowe.)

Tak, to jest zadanie ustawowe – monitorowanie, jak również prace telemetryczne – na które przeznaczono kwotę 390 tysięcy zł. To jest blisko 2% wydatków.

Następne wydatki, również uwzględnione w budżecie, to część zakupów inwestycyjnych, związanych z usprzętowieniem Biura Krajowej Rady. Chcę powiedzieć, że Sejm ścinając kwotę 1 miliona 422 tysięcy zł, ściał również przedpłatę na planowane przez

Krajową Radę pracę związaną z budową siedziby przy ulicy Sobieskiego. Krajowa Rada zgłosiła wieloletnie przedsięwzięcie, od wielu lat zgłasza, budowy siedziby – mamy wszystkie zgody – na działce przy ulicy Sobieskiego 101. Tyle tylko, że do chwili obecnej parlament nie zaangażował się w to przedsięwzięcie inwestycyjne. Tak więc w ramach ściętej kwoty – 1 milion 422 tysiące zł, jest 116 tysięcy zł na rozpoczęcie prac przygotowawczych związanych z budową obiektu biurowego na działce przy Sobieskiego 101.

Nie wystarczy na części zamienne do sprzętu eksploatowanego w Krajowej Radzie, jak również braknie około 200 tysięcy zł, czyli 1%, na składki do organizacji międzynarodowych. Taki obowiązek spoczywa na Krajowej Radzie z racji przynależności do odpowiednich organizacji.

Oprócz czynszu Krajowa Rada pokrywa płatności związane z utrzymaniem tych obiektów, to znaczy z ochroną obiektów – około 200 tysięcy zł. To są najważniejsze wydatki w ramach 20 milionów 867 tysięcy zł po cięciach dokonanych już przez Sejm w trzecim czytaniu.

Jeżeli nie będzie środków na wydatki rzeczowe, również Krajowa Rada będzie musiała się zastanowić, co zrobić z gospodarstwem pomocniczym. W jakiej części restytuować, odtworzyć działanie tego gospodarstwa, tym bardziej, że są podpisane porozumienia, które musiałyby być ewentualnie renegocjowane? To gospodarstwo pomocnicze zostało powołane po odpowiednich porozumieniach między przewodniczącym Krajowej Rady, przewodniczącym ówczesnej kinematografii, jak również Komisją Europejską. Brak środków na tego typu działalność powoduje zatem określone perturbacje również w stosunkach pomiędzy Krajową Radą a Komisją Europejską.

Z notatki dla szefowej wyliczyłem, że przy cięciu kwoty w wysokości 11 milionów 367 tysięcy zł po to, ażeby zabezpieczyć minimalny byt, trzeba zmniejszyć zatrudnienie do około siedemdziesięciu etatów. Pani przewodnicząca powiedziała, że do dziewięćdziesięciu, a zatem trzeba by dokonać następnego procesu zwolnień – dwudziestu etatów, żeby znaleźć jakieś środki na minimalne wydatki rzeczowe, tak żeby ci ludzie mieli gdzie pracować od 4 stycznia, żeby były zabezpieczone środki na płacenie czynszu, telefonów, energii itd., itd. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, pani przewodnicząca skierowała do mnie, jako do prowadzącej to posiedzenie komisji, pismo w sprawie udzielenia pomocy Krajowej Radzie w sprawie przywrócenia środków finansowych, tych, które są potrzebne na zagwarantowanie pełnej działalności Krajowej Rady. W związku z tym mam prośbę do pań i panów senatorów, abyśmy w tej chwili zadawali pytania przedstawicielom Krajowej Rady i jednocześnie, abyśmy zastanowili się, jakie mamy możliwości przywrócenia tych środków, które zostały zabrane Krajowej Radzie.

Proszę bardzo, pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Właściwie to, o czym tu mówić? Zabranie prawie 50% środków na funkcjonowanie organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: 46%.)

46%. To właściwie skutkuje jego likwidacją. Rozumiem oszczędności, rozumie wszystko, ale tu ten próg jest dalece przekroczony. Mnie się wydaje, że naszą intencją powinno być – taki jest mój wniosek – zastanowienie się, jak tę sytuację zmienić. Nie możemy bowiem decydować o likwidacji Krajowej Rady.

Mam pytanie do pani przewodniczącej. Chciałabym bowiem znać też intencję, przyczyny takiej sytuacji. Jak to się stało? Na co zostały przeznaczone środki, które zostały odebrane Krajowej Radzie? Mam drugie pytanie, które wiąże się, Pani Przewodnicząca, z dzisiejszą debatą, która też była związana z finansami. Proszę nam łaskawie przekazać istotę sporu z panem posłem Jurkiem, bo to również dotyczy finansów i oszczędności w Krajowej Radzie.

Myślę, Pani Przewodnicząca, że powinniśmy też zastanowić się nad tym, skąd wziąć te ewentualne pieniądze, chyba, że chcemy zlikwidować Krajową Radę. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca, proszę notować pytania, które będą...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Tak, notuję.)

...padały ze strony pań i panów senatorów, aby później móc udzielić odpowiedzi.

Bardzo proszę, zgłaszał się pan senator Jan Szafraniec, a później pan senator Kutz.

Proszę bardzo.

Senator Jan Szafraniec:

Chcę po prostu zapytać, jakie były właściwie motywy takiego cięcia budżetu Krajowej Rady. Nie znam dyskusji sejmowej. Przecież musiała być jakaś przyczyna, werbalizowana przez Sejm, która spowodowała, że Sejm po prostu obciął te 9,5 miliona zł, czyli 46% budżetu Krajowej Rady.

(Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka: Zmniejszył.)

Musiał mieć jakieś przyczyny, jakieś argumenty. I czy pani przewodnicząca mogłaby nam te argumenty ujawnić?

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dobrze.)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan marszałek Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Odnoszę wrażenie, że uczestniczę w jakimś takim spektaklu degeneracji naszych elit politycznych, który by można nazwać „Bulwar Zachodzącego Słońca”. W gruncie rzeczy, nie jest to taka wielka różnica, jak się patrzy codziennie, albo od czasu do czasu, na przesłuchania komisji specjalnej i to, co tam się wyprawia. I to jest tylko jakby w takim nieco szerszym i tak właśnie narastającym massztapie.

Myślę, Panie Senatorze, że to jest takie robienie sobie na złość. Można by to przyrównać do pierwszej wojny światowej, bo już potem nie było takiej wojny, kiedy armie spotkały się na Zachodzie i sześć miesięcy stały w okopach i tylko na bagnety się biły. A potem z pamiętników dowiadaliśmy się, jak taki obstrzelwany cały czas pejzaż mógł wyglądać. Ludzie musieli jeść, wydalać, byli zabijani. To się tak wszystko kłębiło i to mi coś takiego przypomina. Podejrzewam, że pani nam też na to nie da odpowiedzi, bo to jest spektakl innego rzędu. My jesteśmy częścią pewnego spektaklu i ja, że tak powiem, czuję się tylko uczestnikiem.

Podejrzewam – ponieważ lewica co roku namiętnie kasowała budżet IPN – że jest to rodzaj takiego rewanzu. Mówię o tym jako pejzażu pewnych politycznych zachowań. Krajowa Rada zawsze uchodziła za organ właśnie upolityczniony itd., itd. Racjonalnego porządku to my tutaj nie znajdziemy i moim zdaniem już się z tego nie wyplączemy.

Pani Przewodnicząca, jak to się tylko stało, o czym czytałem... Chociaż powiem, że ja oczywiście nie interesuję się specjalnie tym, co się w Sejmie dzieje. Jestem od tego daleko. Nie chcę, bo zwariowałbym. Chcę jeszcze trochę zachować równowagi umysłu. Pani sama powiedziała, i słusznie, licząc na ciągle tak wielką przewagę SLD, lewicy – bo to trzeba łączyć – że pani to odzyska. To pani szansa i z tym...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Ja tak nie powiedziałam.)

Pani powiedziała, że ma nadzieję...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: A to jest co innego.)

W związku z tym myślę, że pani to odzyska, bo to jest Izba, w której to jeszcze można załatwić, ale to wcale nie będzie oznaczało, że to będzie koniec. Myślę, że mamy do czynienia z pewną agonią. Ja to zresztą w sposób bezczelny nazywam, że to jest agonía wszystkiego, co się wzięło – w najlepszym tego słowa znaczeniu – z okrągłego stołu. I to jest taki po prostu etap końcowy. I ja po prostu siedzę tu z taką świadomością człowieka, który znalazł się, nie to, że w złym towarzystwie, tylko w towarzystwie, które jest już kompletnie zidiociałe.

My również jesteśmy tego częścią, nawet nie wiedząc o tym. I to jest taki spektakl. Myślę więc, że w związku z tym to spotkanie jest w gruncie rzeczy jałowe. Wniosek, żeby wam to zwrócić, zostanie postawiony. Prawdopodobnie w sytuacji, która jeszcze jest, Senat to uchwali. Tylko mnie się wydaje, że to znowu będzie, wie pani, właśnie granie w piłkę nożną, tylko że szmacianką.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Szanowni Państwo...)

(Senator Stanisław Nicieja: Pani Przewodnicząca, można?)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Proszę państwa, chcę się dowiedzieć, jak to się zaczęło, że komisja finansów proponuje zdjęcie ponad 1 miliona zł. W Sejmie zdejmują ponad 9 milionów zł. Odbyło się głosowanie. W jakiej relacji to głosowanie było? Jak to wygląda w głosowaniu? Co się rozegrało? Nad tym, co tu możemy zrobić, będzie dyskusja. Mnie jednak interesuje, jak do tego doszło. W tej chwili Senat może się w to włączyć, to znaczy, są tu osoby, które uważają, że trzeba się włączyć, jednakże rzeczywiście – to, co powiedział marszałek Kutz – możemy tutaj działać, a to i tak po prostu powróci. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa. Chcę powiedzieć, że mi to specjalnie nie przeszkadza. Może kogoś to zdziwi, ja zawsze się dziwiłem, że tak dużo jest etatów w Krajowej Radzie. Zawsze mnie to dziwiło. Uważałem, że w momencie, kiedy tworzył się ten regulator, kiedy trzeba było uporządkować świat medialny, to miało to sens. Jednakże, gdy to zostało w jakiś sposób uporządkowane, uważałem, że to będzie się personalnie zawęzić, że zmniejszać się będzie liczba etatów, że to tak będzie funkcjonowało. Tak to sobie wyobrażałem. Uważam, że to jest jakaś ogromna narośl biurokratyczna.

Przed chwilą prowadziliśmy dyskusję na temat kultury w ogóle i dawałem przykład tego, co się dzieje w ochronie zabytków. W ochronie zabytków połowa pieniędzy, które są przeznaczone na ochronę zabytków, idzie na urzędników, którzy rejestrują stan zabytków, opisują, że się wał portale, że rozpadają się obiekty. I oni to opisują. Mają segregatory. To się rozwija. To rośnie. Osobiście, nie przeszkadza mi w ogóle, że będzie zmniejszona o połowę liczba etatów. Proszę się na mnie oburzać, ale tak to widzę. Uważam, że to jest właściwa droga.

Interesuje mnie mechanizm, jak do tego doszło w Sejmie, że to zostało nagle odrzucone. Czy jest możliwość odrzucenia naszej poprawki – nawet, gdy Senat podejmie decyzję, że będziemy się upierać – aby wrócić do poziomu tych 22 milionów zł. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Myślę, że gdybyśmy bliżej porozmawiali na temat, czym się Krajowa Rada zajmuje – nie według tego, co sobie wymyśliliśmy, tylko tego, o czym mówi ustawa – to prawdopodobnie łatwiej byłoby panu senatorowi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to jest narośl biurokratyczna, czy to jest niezbędny stan osobowy do wykonania pewnych zadań ustawowych.

Proszę państwa, co tydzień odbywa się posiedzenie koncesyjne, na którym na przykład rozstrzygamy o przydzieleniu koncesji kilkudziesięciu...

(Głos z sali: Siedem, osiem wniosków...)

...podmiotów. Do tego jest zatrudniony Departament Koncesyjny, składający się z szesnastu osób o wielkiej odpowiedzialności prawnej, powiedziałabym również finansowej. Szesnaście osób rozstrzyga o funkcjonowaniu całego trybu koncesyjnego – nie wymyślonego przecież przez nas, ale przez ustawę – na terenie całego kraju. Chodzi o media komercyjne, media publiczne, o nadawców społecznych, o nadawców lo-

kalnych. W sprawozdaniu pan znajdzie odpowiednie liczby. Ktoś się tym musi zająć. My w tej chwili mamy na podstawie uchwały Sejmu kontrolę NIK na temat procesu koncesyjnego – kontrolują tryb nadawania w latach 2001–2003 – i raport proszę pana za te dwa lata zawiera osiemset pięćdziesiąt stron. To robi szesnaście osób. Dodam do tego, że bardzo ważny Departament Prawny liczy siedem i pół etatu. Ileż my mamy problemów z obsługą prawną tego wszystkiego.

Jeżeli to jest narośl biurokratyczna, to ja nie rozumiem tego państwa. Regulator rządowy, jakim jest URTiP, Szanowny Panie Senatorze, zatrudnia tysiąc osób. Tysiąc osób! To ja mogę się zastanowić, czy to jest dużo czy mało?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Regulator rządowy i regulator pozarządowy, gwarantujący niezależność mediów, w tym mediów publicznych, zatrudnia sto sześćdziesiąt osób. Proszę sobie te proporcje porównać. Bardzo chętnie na ten temat mogę dłużej dyskutować, w każdym razie, przytoczyłam kilka takich spektakularnych liczb.

Jeżeli jesteśmy odpowiedzialni za nadawany program i musimy go monitorować, bo tak każe ustawa, to przecież ktoś to musi robić, musi być do tego sprzęt. Samo się to nie dokona. Proszę bardzo, może więc zrezygnujemy z pewnych zadań państwowych. Przecież byłam w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i wiem, jak te przepisy powstawały. Można jednak równie dobrze zmienić przepis konstytucji i zlikwidować Krajową Radę, tylko proszę zróbcie to, Szanowni Państwo. I nie będziemy dopraszać się o resztki grosza publicznego na to, żeby wykonać to konstytucyjne zadanie. Tak więc zawsze jest jakieś wyjście.

Jak doszło do cięcia finansów Krajowej Rady w Sejmie? Proszę państwa, na dobrą sprawę mogę tylko przypuszczać. Mam przecież jakieś doświadczenie parlamentarne i wiem, jaki nastrój panuje na sali sejmowej wtedy, gdy się uchwała w roku wyborczym budżet. W przyszłym roku mamy dwa razy wybory – parlamentarne i prezydenckie. Mniejsza o prezydenckie, ale w przypadku parlamentarnych każdy chce się wykazać zasługą dla własnego okręgu wyborczego. Przecież to nie jest nic nowego w tym gronie. Z inicjatywy posłów Dorna, Wrzodaka i Jurka po prostu przesunięto te środki. Krajowa Rada jest cały czas pod ostrzałem. Pokutujemy za pewne zaszłości z lat minionych. W związku z tym było to stosunkowo łatwo zrobić.

Jedne pieniądze poszły, proszę państwa, na drogę ekspresową, a drugie na wspomaganie Telewizji Polonia i radia dla zagranicy, do czego jest zobowiązane Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ono po prostu na to pieniędzy od lat nie może znaleźć, w związku z tym poseł Marek Jurek postanowił – prostym zabiegiem – wypełnić tę lukę.

My nie wiedzieliśmy, że są takie plany. Przecież przedstawiciele uczestniczyli cały czas w postępowaniu parlamentarnym i w związku z tym, byliśmy spokojni o ten budżet. Może nie spodziewaliśmy się, że wszystko tak zostanie, jak to nam gwarantuje ustawa o finansach. Krajowa Rada jest jednym z tych organów, które same mogą planować budżet, oczywiście poddany kontroli parlamentarnej. Te pomysły zrodziły się w noc poprzedzającą głosowanie nad budżetem w Sejmie. Proszę państwa, o treści tych wniosków dowiedzieliśmy się obserwując w telewizorze przebieg głosowania na sali sejmowej. Nikt nas nawet nie powiadomił – a zatem nie zostały tu również dochowane pewne procedury – że grozi nam ścięcie głowy.

Powiem, że w akcie rozpaczony, razem z panem dyrektorem Kufflem wsiedliśmy w jakiś prywatny samochód, bo nie spodziewaliśmy się takiego obrotu spraw, i poje-

chaliśmy do Sejmu, żeby prosić posłów o reasumpcję. Ale okazało się, że wszyscy marszałkowie, którzy są w stanie wydać nam zgodę na wejście na salę, są zajęci głosowaniem i nikt nam takiej zgody nie da. Przyznaję panu marszałkowi Kutzowi rację. W pewnym momencie odniosłam wrażenie, że jestem w jakimś irracjonalnym świecie. Przecież ja nie walczę o własny interes. Mam swój zawód. Jestem pracownikiem naukowym, odpowiednio utytułowanym, każda uczelnia, że tak powiem, mnie kupi. Przepraszam, że tak mówię, ale wydawało mi się, że reprezentuję jakiś ważny interes publiczny.

Człowiek staje bezsilny wobec takich sytuacji i właściwie trudno potem zareagować inaczej. Mam do siebie pewien żal, że wyciągnęłam pewne rachunki z przeszłości pana posła Marka Jurka, który... No, chodzą najrozmaitsze dowcipy o Poznaniakach, łącznie z tym, jak to drut w Polsce powstał, gdy Krakusy z Poznaniakami złotówkę ciągnęli do siebie. Powiedziałabym, że wtedy gdy pracował w Krajowej Radzie, gdy był jej szefem, to nie był taki oszczędny – mówię o tym w dużym skrócie – zwłaszcza w odniesieniu do samego siebie. Są na to dowody. To nie jest sympatyczny argument. Ja tego nigdy nie robiłam. Ale może czasem trzeba przypomnieć niektórym osobom, które z trybuny sejmowej zarzuciły mi dzisiaj naruszenie godności posła Marka Jurka, że Krajowa Rada była wtedy w takiej sytuacji, że księgową musiała rozstrzygnąć, czy będzie brała rachunki za pranie garnituru pana posła, czy też już tak daleko nie pójdzie. Okazało się, że jednak zdołała go przekonać. Mnie by to na przykład do głowy nie przyszło. Moje poczucie godności nie pozwoliłoby się tak zachować, a jego poczucie godności, owszem. I jeszcze co rusz grozi mi procesem. Prawdopodobnie do tego dojdzie.

Ale znów, powtarzam, rozgrzeszam siebie z takiej argumentacji tylko tym, że nie chciałabym stanąć w obliczu sytuacji, moi koledzy również, w której musiałabym to wszystko podpisywać i zwolnić dziewięćdziesiąt osób z pracy, tylko dlatego, że posłowie kilka godzin wcześniej wpadli na taki pomysł. Byłoby mi to trudno zrobić. Ja na pewno nie przeżyję takiej sytuacji w tej roli.

Tyle mogę odpowiedzieć, jak to się stało. Jakie były motywy, czy argumenty – nie wiem. Podejrzewam, że to jest tak, że ktoś z okręgu wyborczego w Suwałkach będzie chciał się zasłużyć swoim wyborcom. Przypuszczam, że nikt – niezależnie od przynależności politycznej – nie powstrzyma się od głosowania za, bo by go skwitowano negatywnie w toku kampanii wyborczej i to jest takie powszechne ogłupianie się. Nie wiem dlaczego tak się stało, bo potem dochodziły do mnie relacje, że posłowie oprzytomnieli już po fakcie i będą próbowali rozstrzygnąć to korzystnie dla Rady Krajowej, jeżeli taki wniosek z Senatu wyjdzie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:**

Już mogę podać. To był wniosek czterdziesty piąty, wniesiony przez posła Wrzodaka, żeby zmniejszyć budżet i przyznać środki na zwiększenie rezerwy Rady Ministrów na finansowanie prac przygotowawczych pod budowę... Za tym wnioskiem głosowało 210 posłów, 205 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Muszę natomiast powiedzieć, że byłem zszokowany przy drugim wniosku – czterdziestym szóstym i tylko zanotowałem, że 194 było przeciw, ale to znaczy, że musiało być ponad 210 za. Wtedy

właśnie wszedłem do pani przewodniczącej, przerwałem naradę, z wnioskiem, że trzeba interweniować, bo to źle wygląda. Dzięki uprzejmości dostaliśmy informację telefoniczną z Ministerstwa Finansów, że na stronie internetowej Sejmu jest dodatkowe sprawozdanie z wniesionymi przez posłów wnioskami, tak żebyśmy mogli łatwiej śledzić obrady... Miałem telewizor włączony i obserwowałem obrady.

Chcę powiedzieć, że wcześniej były jeszcze dwa wnioski z Kancelarii Prezydenta. Również chciano zmniejszyć budżet – raz o 1,5 miliona zł, drugi raz o 3 miliony zł. Nawet przewodniczący komisji finansów wszedł na trybunę i uprzedził posłów, że to są dziwne wnioski, bo gdyby je podsumować, to nie ma budżetu Krajowej Rady...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: W ogóle.)

...i jeszcze innych instytucji.

No i tak też się złożyło, że zostały przyjęte dwa wnioski – czterdziesty piąty i czterdziesty szósty, na kwotę 9,5 miliona zł. Gdy sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pani Suchocka-Roguska, weszła na trybunę i uprzedziła posłów o konsekwencjach tego, czym to grozi – że nie wystarczy na wydatki bieżące i na wynagrodzenia – to prawa strona zaczęła bić brawo, gdy usłyszała, że nie ma na wynagrodzenia.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Bardzo śmieszne.)

To było dla nas wszystkich szokujące, gdyż wydawało się, że na posiedzeniu komisji finansów wszystko wyjaśniliśmy i przekonaliśmy posłów. Komisja finansów też miała chęć zmniejszenia naszego budżetu. Poza opinią komisji kultury nic nie było. Kwestionowali nam zatrudnienie, płace. Udało się posłów przekonać argumentami, materiałami, jakie są średnie płace, jakie stanowiska, ile podwyżek itd., itd. To był więc szok.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, ale żeby jeszcze pan senator dostał pełną odpowiedź, to powiem, że Departament Strategii i Analiz, który świeżo powstał, zatrudnia pięć osób, Departament Koncesyjny – szesnaście, Departament Programowy – siedemnaście, Departament Reklamy – dziewięć, Departament Finansowy – osiem, Departament Ekonomiczny – dziesięć, Departament Prawny – siedem i pół, Departament Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą – siedem, to są świetni specjaliści znający języki w obiegu europejskim, zatrudnieni bez przerwy, Departament Techniki – osiem i pół etatu, Departament Administracyjno-Gospodarczy – osiem, Zespół do spraw Informatyki – trzy i pół etatu.

Oczywiście, są jeszcze stanowiska podległe mi bezpośrednio, ale pracujące na wszystkich członków Krajowej Rady, mianowicie Biuro Prezydzialne – dwadzieścia trzy etaty, kancelaria tajna, to wszystko, co w każdym porządnym biurze być musi. W sekretariatach każdy członek Krajowej Rady może zatrudnić jednego asystenta, sekretarkę i kierownicę. Nie każdy ma pełną obsadę. To jest taka osobista obsługa merytoryczna. I jeśli chodzi o pana dyrektora biura, to ma tylko jeden taki etat do pomocy. Tak więc to nie jest dowód na rozdętą biurokrację państwową.

(Senator Stanisław Nicieja: Przepraszam, Pani Przewodnicząca?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo, zgłaszał się pan senator Nicieja. Następnie głos zabiorą pan senator Szafraniec i pani senator Kurzępa.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca, ja nie kwestionuję fachowości osób, które pracują w Krajowej Radzie. Jeżeli tworzy się mój dystans do Rady Krajowej, to z tego względu, że nie mogę oglądać ani telewizji, ani słuchać radia...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: A to jest zupełnie co innego.)

Właśnie. I tego dotykam, i stąd wyrasta moja bariera, że jest regulator, który działa, który ma siły fachowe, a w zasadzie wszystko toczy się niezależnie od niego. Ten regulator w zasadzie nie ma możliwości dokonania zmian, czyli staje się instytucją papierową. Tak to odbieram i mówię tu szczerze, bo nie mam powodu być obłudny.

Jeżeli w amerykańskiej telewizji próbowano wyświetlić film „Szeregowy Ryan”, w którym się klęło, to tamtejszy regulator powiedział: jeżeli wyemitujecie film, to będą takie kary, że nie wyjdziecie z tego. I ten nagrodzony film Spielberga nie został wyemitowany. W Polsce natomiast można to robić bezkarnie, czy to jest TVN, czy to jest telewizja publiczna, czy to jest Polsat, czy inne stacje. Stąd się tworzy ten dystans. Uważam, że coś jest nie w porządku, że jest potężne, fachowe ciało i ono się ustawia na pozycji jakiejś niemocy. Jeżeli tak, to może pracować w formie kadłubowej i taki sam będzie tego rezultat. Tak to odbieram, a mówię to wyraziście. Przepraszam.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: A ja odpowiem wyraziście. Czy można?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Tak, proszę bardzo. Później głos zabierze pan senator Szafraniec.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, to nie jest tak, że nie ma kar za naruszanie prawa. Te pieniądze są oczywiście kierowane do Skarbu Państwa. Nim zostaną ostatecznie wyegzekwowane, toczą się wieloletnie procesy, za które również płacimy. Ale rzeczywiście jest tak, że musimy bardzo ostrożnie postępować, ponieważ wszelkiego typu pytania kierowane do zarządu, na przykład, radia publicznego, grozi kontrargumentem w łonie samej Krajowej Rady, że jest to ingerencja polityczna. Tego doznaję dość często.

Proszę państwa, była szansa na zmiany i można ich dokonać. Senat ma inicjatywę ustawodawczą. W pierwotnej nowelizacji ustawy o Radiofonii i Telewizji, były tak zwane licencje programowe, czyli zamawianie przez Krajową Radę określonego typu programu misyjnego. Ta nowelizacja jednak padła. Od nas można wiele rzeczy wymagać, ale to w końcu ustawodawca wymyślił status mediów publicznych w postaci spółek prawa handlowego, które muszą przynieść zysk. Jeżeli muszą przynieść zysk, to

muszą mieć radę nadzorczą i zarząd, który będzie tak funkcjonował, żeby ten zysk był. Takie jest w Polsce prawo.

Bardzo chętnie próbowalibyśmy pewnie coś korygować, gdybyśmy otrzymali niezbędne upoważnienie ustawowe. Wszystko ku temu zmierzało. Po upadku ustawy o Radiofonii i Telewizji nie znalazł się jednak żaden klub parlamentarny, który by podjął ponowną, całościową nowelizację ustawy o Radiofonii i Telewizji. Nie tylko tego brakuje. Brakuje nam przepisów antykoncentracyjnych. Dzisiaj wysłuchałam wielkopomne wystąpienie pani posłanki Beger o tym, co grozi rynkowi mediów elektronicznych, bo prasa jest już cała wykupiona. To prawda. My o tym wiemy. Otworzyliśmy się szeroko na kapitał europejski, który może w Polsce wszystko kupić. Nie mamy przepisów antykoncentracyjnych, żeby się przed tym chronić. Ale to znów nie jest wina Krajowej Rady, tylko ustawodawcy czy rządu, który z taką inicjatywą nie wyszedł. Jesteśmy bezbronni.

Już się zaczyna ruch wojsk. Jednym się to podoba, a drugim nie. Jedni uważają, że media publiczne to jeszcze jest za dużo na wolnym rynku mediów elektronicznych. Dzisiaj posłanka Śledzińska-Katarasińska powiedziała dwa razy: „na dziś Platforma nie ma takiego zamiaru, żeby prywatyzować media publiczne”. Na dziś.

(Głos z sali: A na jutro?)

A na jutro – nie wiem.

Tak więc, proszę państwa, zakładam, że każdy, kto chce na ten temat wymieniać poglądy, zna tekst ustawy o Radiofonii i Telewizji i wie, dlaczego tak się dzieje, jak się dzieje. Ale jeżeli my siedzimy w parlamencie i te pretensje są kierowane do nas, to ja przestrzegalabym przed zamianą ról. To państwo mają inicjatywę zmian w swoich rękach, nie my. My możemy służyć naszą wiedzą, naszymi zasobami, wszystkim czym dysponujemy, możemy uczestniczyć w debacie na ten temat, ale to jest wszystko.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Szafraniec, później pani senator Irena Kurzępa.

Senator Jan Szafraniec:

Chcę nawiązać do wypowiedzi pana senatora Niciei i chcę skierować moje pytanie do pana dyrektora Kuffla.

Pracowaliśmy ze sobą przez sześć lat, gdy byłem członkiem Krajowej Rady. Tak się akurat działo, że podejmowaliśmy wówczas decyzje, w pierwszych latach funkcjonowania Krajowej Rady, odnośnie do przyznawania koncesji, a więc koncesji dla TVN, dla Polsatu, dla wszystkich ogólnopolskich, jak i też i regionalnych stacji, zarówno radiowych, telewizyjnych, kablowych. Chcę zapytać, ile właściwie wtedy osób zatrudniała Krajowa Rada w porównaniu z obecnym stanem? Muszę bowiem powiedzieć, że pracowaliśmy wtedy po kilkanaście godzin dziennie i jak do tej pory ci nadawcy funkcjonują na arenie audiowizualnej. Właściwie Krajowa Rada tylko przedłuża koncesje.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie.)

No, ale...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Nie ma przedłużania koncesji. To jest wszystko od nowa.)

Czyli TVN składa wniosek...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji *Danuta Waniek*: Wszystko od nowa.)

...i od nowa otrzymuje koncesję, która miał przedtem.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji *Danuta Waniek*: Zmieniły się warunki ekonomiczne...)

Zmieniły się, ale nie można odebrać koncesji TVN, skoro on zainwestował potworne pieniądze...

(*Głos z sali*: Koncesji nie można...)

(*Głos z sali*: Już nie można.)

Teoretycznie tak, ale praktycznie to jest absolutnie niemożliwe, czyli trzeba powtórzyć koncesję, bo inaczej byłyby to potężne straty finansowe.

Czy pan dyrektor mógłby w przybliżeniu podać stan zatrudnienia w sytuacji, gdy byłem w tych pierwszych latach w Krajowej Radzie, gdy była rzeczywiście potężna praca, a jaki stan jest teraz?

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji *Jacek Kuffel*:**

Wszystko mogę powiedzieć. Otóż w załączonych materiałach jest tabela nr 4 i w 1994 r. stan zatrudnienia na 31 grudnia wynosił sto siedemnaście osób.

(*Senator Jan Szafraniec*: Tak.)

W 1995 r. – sto czterdzieści jeden, w 1996 – sto czterdzieści trzy i pół, w 1998 r. – sto pięćdziesiąt pięć, w 1999 – sto pięćdziesiąt osiem i później ulegał zmianom, zmniejszeniu. W 2003 r. – sto pięćdziesiąt siedem, sto sześćdziesiąt trzy, w tym roku – sto sześćdziesiąt pięć.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Oczywiście, w ramach tego stanu jest dziewięciu członków Krajowej Rady.

(*Senator Jan Szafraniec*: Tak, tak, oczywiście.)

Przy tym zadania są – z tego, co mogę powiedzieć – nieporównywalne. W zakresie programowym, muszę powiedzieć, Departament Programowy po nowelizacji ustawy o radiofonii będzie miał największe zadanie, bo będzie musiał pilnować kwot programowych europejskich i je rozliczać. Tam są rozliczenia tygodniowe, miesięczne, kwartalne plus monitorowanie tych, którzy mają koncesję, monitoring stały i monitoring doraźny.

(*Senator Jan Szafraniec*: Czyli skład osobowy wzrósł o kilkadziesiąt osób, tak?)

Na przestrzeni 1994–2004, czyli przez dziesięć lat stan zatrudnienia wzrósł o 50%.

(*Senator Jan Szafraniec*: Tak, o 50%. Dziękuję bardzo.)

50%. Sto pięćdziesiąt dziewięć etatów, to jest nie więcej niż 46%.

Zastępca Przewodniczącego *Dorota Kempka*:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Szafraniec*: Czy mogę jeszcze zadać pytanie?)

Ale jeszcze pani senator Kurzėpa chciała zadać pytanie.

(*Senator Jan Szafraniec*: Dobrze.)

Proszę bardzo.

Senator Irena Kurzępa:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Pani minister w swojej wypowiedzi stwierdziła pewną prawdę. Jest taka prawda, że w roku wyborczym parlamentarzyści kierują swoje zainteresowanie na swoje regiony. Trudno, by było inaczej. Chciałabym powiedzieć, że rozumiem trudną sytuację Krajowej Rady i jestem całym sercem za tym, żeby przywrócić taki budżet, jaki był planowany, ale mam tutaj właśnie rozterki i chcę zapytać panią minister. Jeśli moje pytanie okaże się trochę naiwne, to proszę o wybaczenie

Chodzi mianowicie o to, jak mogę racjonalnie wytłumaczyć decyzje moim wyborcom w województwie lubelskim, gdzie rzeczywiście droga ekspresowa: Białystok do granicy przez Lublin, jest potrzebna. Z drugiej strony, gdy bywam na kresach województwa lubelskiego, to moi wyborcy wielokrotnie od początku kadencji apelują do mnie, dlaczego nie mogą oglądać regionalnej telewizji lubelskiej. Nie mogą, bo 30-35 kilometrów od granicy państwa telewizja regionalna już nie ma zasięgu. Pytają więc o abonament, o koszty, o Krajową Radę, o to, kto winien jest? Ja po prostu pytam. W jaki sposób można tym ludziom odpowiedzieć, jak wytłumaczyć? Jeśli bowiem ja teraz powiem: dobrze, droga nie jest nam konieczna, nie mamy telewizji regionalnej, padają zakłady pracy... Oczywiście, to jest, jak wiemy, region szczególnie zapóźniony cywilizacyjnie i ciągle dotykają nas problemy. Jeśli jeszcze powiem wyborcom, że poszły pieniądze na Telewizję Polonia, a nie mają...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, jeśliby te środki w jakiś sposób mogły być przydatne.

Czy ewentualnie mogłabym obiecać, że trzeba takie działania wykonać i mają wyborcy szansę oglądać regionalną telewizję i wiedzieć, co dzieje się u sąsiadów, oglądać prognozę pogody dla Lubelszczyzny, czy inne tego rodzaju programy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, pani pozwoli, że jeszcze pan senator Szafraniec miał coś do powiedzenia.

Senator Jan Szafraniec:

Tak, ale to moje pytanie może nie dotyczy pani przewodniczącej, tylko znów zwracam się do pana dyrektora Kuffla, który jest takim kalkulatorem w Krajowej Radzie. Mianowicie w tej chwili...

(Głos z sali: Komputerkiem.)

Komputerkiem, tak... Tak, rozumiem. Przepraszam.

Muszę się przyznać, że ja nie jestem uniofilny, tutaj patrzę na pana senatora Pieświczka... Na współpracę z Unią Europejską Krajowa Rada zaplanowała 981 tysięcy zł. Jaki to jest wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem?

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:**

Na finansowanie tej działalności koszty są ponoszone na podstawie porozumienia wynikającego z memorandum o przystąpieniu do Unii Europejskiej. Dwa lata temu płaciliśmy równowartość 67 tysięcy euro. W tym roku równowartość 102 tysięcy euro. Na rok przyszyły zostało zaplanowane, zgodnie z podpisanym porozumieniem, równowartość 150 tysięcy euro. To znaczy Komisja Europejska daje 150 tysięcy euro, a my wnosimy równowartość 150 tysięcy euro w złotychkach. Ale czy to jest wzrost 150 tysięcy euro...

(Senator Jan Szafraniec: Wzrost w stosunku do tej sumy 981 tysięcy zł.)

Około 30%.

To jest wszystko w dokumentach.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Czy to wszystko?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

My to wszystko przedkładamy, proszę państwa. Nie chcę przywoływać wszystkich przepisów, które w ślad za prawem europejskim musieliśmy wprowadzić do naszej ustawy o radiofonii i telewizji. Tak jak już tutaj mój kolega powiedział, oczywiście, zmieniają się czasy, Departament Programowy trwa w Krajowej Radzie, ale on będzie miał nieco inne, moim zdaniem, bardzo skomplikowane zadania. I ten przyszyły rok, to właściwie jest pierwszy rok realizacji tej ustawy. Pan senator Piesiewicz, zabierając głos chyba przy omawianiu naszego sprawozdania, miał do nas pretensję, że my nie robimy już tego, co weszło w życie dopiero 1 maja. Tak naprawdę tym sprawdzianem będzie rok 2004. My dopiero przygotowaliśmy rozporządzenie Krajowej Rady, które będzie regulowało ten system kwotowy. To jest niezwykle ważna sprawa. Jej się uniknąć nie da. Europa będzie miała prawo nas o to zapytać.

I teraz jeśli chodzi o to, co ma pani powiedzieć wyborcom? Proszę państwa, to jest kwestia cyfryzacji, nadawania cyfrowego naziemnego. Kanały telewizyjne są wszystkie zajęte. W systemie nadawania analogowego, niestety, niczego nowego nie znajdziemy. Owszem wojsko ma część kanałów i bodajże w tym roku w budżecie znalazły się pieniądze na wykupienie od wojska tych kanałów, co będzie kosztowało rząd...

(Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel: 9 milionów zł.)

9 milionów zł.

(Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel: Wojsko dostało na to środki w budżecie.)

(Głos z sali: Tak, w budżecie podobno jest.)

Podobno jest. Podobno są na to pieniądze.

Sytuacja, o której pani wspomina, w odniesieniu do Lublina, była na Podkarpaciu. Tam przeszliśmy już na nadawanie cyfrowe, czyli to zależy od rozwoju technologii. Ale, żeby to ruszyło, jeszcze nie ma strategii państwowej.

(Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel: Eksperymenty.)

Panie Dyrektorze, próby eksperymentalne się toczą. W pewnym momencie trzeba podjąć decyzję, dlatego że telewizja jest w wielu punktach... No, nie chcę rozwijać dyskusji, że koncepcja wprowadzenia cyfryzacji – tutaj akurat wczoraj mieliśmy na ten temat wielkie spotkanie – będzie miała charakter wyspowy, czyli zacznie się od tych miejsc, gdzie jest gorsze nadawanie w systemie analogowym.

Rzecz polega na tym, że na przykład nie mamy odpowiedzi na pytanie, czy rząd dołoży pieniędzy na ten cel, bo to są koszty po stronie telewizji i po stronie społeczeństwa. Można mieć lepsze nadawanie pod warunkiem, że do telewizorów kupi się nieduże urządzenie, które się nazywa...

(Głos z sali: SetTopBox.)

Ono kosztuje 200–300 zł. Są szanse na to, że w najbliższych latach przejdziemy na naziemne nadawanie cyfrowe. Unia Europejska daje nam na to mniej więcej dziesięć lat, w zależności od zasobów finansowych państwa. W jakim tempie będziemy się poruszać, nie umiem odpowiedzieć. Na to trzeba uruchomić niemałe środki. Tak jak mówię, takim pierwszym krokiem jest uchwalenie nowego prawa telekomunikacyjnego. Jest jednak grono osób, które wolałoby, żeby to się zaczynało od strategii państwowej, a dopiero w ślad za tym zostały uchwalone ustawy. Niezależnie od tempa pracy, muszę pani powiedzieć, że nadzieja na polepszenie oglądalności Trójki leży w przejściu na nadawanie cyfrowe. Po prostu tak jest.

(Senator Irena Kurzępa: Oni w ogóle nie mają zasięgu.)

To zależy czasem od ukształtowania terenu, albo od tego, że są zajęte wszystkie kanały, czasem przez wojsko, gdyż na ścianie wschodniej były to jeszcze urządzenia pracujące na rzecz Układu Warszawskiego. Tak więc być może to trochę się zmieni. Postanowiono bowiem wykupić częstotliwości wojskowe. To więc zacznie się trochę zmieniać, ale to są już strategiczne decyzje rządu.

(Senator Irena Kurzępa: Dziesięć lat?)

Słucham?

(Senator Irena Kurzępa: Za dziesięć lat to się jeszcze nie zmieni?)

Nie, niekoniecznie. Zobaczymy. Jeżeli rząd rzeczywiście wykupi częstotliwości od wojska i przekaże je URTiP, Krajowej Radzie, to być może będzie to szybciej. Nie jesteśmy samodzielnym organem. Jesteśmy częścią mechanizmu państwowego i jesteśmy tutaj poddani...

(Wypowiedź poza nagraniem)

Pan dyrektor Kuffel podrzuca bardzo słuszny argument, mianowicie, że jeśli chodzi o tereny przygraniczne, to jest też kwestia uzgodnień międzynarodowych. Najlepiej sobie, proszę państwa, z tym radzi Radio Maryja, bo ono jest gdzieś poza granicami tak silnie nadawane, że aż nam partnerzy zagraniczni zwracają uwagę, że to są jakieś...

(Senator Irena Kurzępa: Uzgodnienia od granicy nie obowiązują.)

Od granicy nie obowiązują, ale Bundeswehrze zakłóca, na Ukrainie zakłóca. Tak to wygląda.

Proszę państwa, żeby to się jednak naprawdę skutecznie, w przyzwoitym tempie zmieniało, to trzeba by było szalonego zrozumienia dla tych wszystkich zagadnień i organicznej niemalże pracy, która by nie polegała tylko na...

(Głos z sali: Dużo pieniędzy.)

...poświęceniowi uwagi tym problemom przy okazji składania przez nas sprawozdania. Chodziłoby o ukierunkowanie, nadanie pewnej perspektywy tym problemom, które w coraz mniejszym stopniu stają się elementem kultury, czy jak to się kiedyś mówiło, nadbudowy, a coraz częściej gospodarki. To są nowe technologie i coraz większe pieniądze. Mnie się wydaje, że mówię o rzeczach oczywistych, ale mimo wszystko chyba wciąż właściwe jest przypominanie tych argumentów. Zmienia się bowiem świat i na przykład za granicą zachodnią Brandenburgia przeszła już kompletnie na nadawanie cyfrowe.

(*Senator Irena Kurzeпа*: Przepraszam, ale tam 8 km od miejsca zamieszkania jest przekaźnik, a ci ludzie nie mają odbioru telewizji regionalnej. Czy zatem ten przekaźnik nie ma w ogóle zasilania?)

On być może był zasilany niekoniecznie z terytorium Polski...

(*Zastępcza Przewodnicząca Dorota Kempka*: Pani Senator, bardzo przepraszam, może sprawy nadajników odłożymy na inny raz. Dzisiaj mamy dyskutować na temat budżetu.)

Chciałabym też pani dla informacji powiedzieć, że nadajniki były majątkiem wydzielonym spod zarządzania telewizji publicznej i radiofonii publicznej. One zostały przekazane telekomunikacji. Telekomunikacja powołała do życia spółkę córkę. I za używanie tych nadajników trzeba płacić niezłe pieniądze. Tak to jest, niestety. Jak kapitalizm, to kapitalizm.

Chciałby jeszcze zabrać głos pan Wojciech Nowicki, dyrektor generalny.

Zastępcza Przewodnicząca Dorota Kempka:

Proszę bardzo.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze. Później głos zabiorą pan senator Matuszak, pan senator Pawełek, pan senator Piesiewicz i pan senator Litwiniec.

Proszę bardzo, pan dyrektor generalny.

Dyrektor Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Wojciech Nowicki:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Jeszcze chciałbym, jeśli państwo pozwolicie, wrócić do kwestii związanych z zatrudnieniem. To bowiem jest jednak bardzo istotna sprawa. Chciałbym też, jeśli można, wyjaśnić panu senatorowi pewne rzeczy.

Otóż, obecnie na sto pięćdziesiąt sześć etatów w Biurach Krajowej Rady, siedemnaście jest, można by powiedzieć, pozamerytorycznych. One są związane z obsługą, z administracją, kierowcy. Ta liczba mogłaby ulec zmniejszeniu, chociażby z prozaicznego względu – gdybyśmy mieli jedną siedzibę. Czterech pracowników pozamerytorycznych jest zatrudnionych dlatego, że mamy trzy lokalizacje. To jest może drobna sprawa, ale na pewno bardzo istotna.

Jeśli natomiast chodzi o pracowników merytorycznych, to pani przewodnicząca przywoływała tutaj tegoroczną kontrolę NIK, która trwała u nas trzy miesiące. Dziewięciu kontrolerów pracowało codziennie, nawet i w soboty. Kierownik tego zespołu, z którym z racji funkcji miałem często kontakt, nie mógł wyjść z podziwu, że tak ogromną ilość dokumentów i procedur, procesów, które obsługuje Krajowa Rada, a w zasadzie Biuro Krajowej Rady, obsługiwane jest przez tak niewielką liczbę pra-

owników. Proszę mi wierzyć, że nie koloryzuję. Nawet można powiedzieć, że pewne niedoskonałości, które wynikają z pracy, czy z pewnych czasowych obsunięć w pracy biura, biorą się właśnie z niedoboru pracowników w tejsze instytucji.

Pan senator był uprzejmy wspominać o rozdanych koncesjach. Z mojej obserwacji można by powiedzieć, że procesy koncesyjne związane z dużymi podmiotami, takimi jak TVN, Polsat, są wielokrotnie – co jest może trochę przewrotne – dużo łatwiejsze, prostsze niż związane z niedużymi stacjami lokalnymi, komercyjnymi. Wtedy obsługa postępowań koncesyjnych wymaga naprawdę dużej ilości pracy. Tych podmiotów do każdego jednego ogłoszenia jest dużo. Koncesje dla rozgłośni są przyznawane na siedem lat, dla telewizji są to koncesje dziesięcioletnie. Komercyjnych stacji radiowych mamy w tej chwili ponad dwieście. Dobór częstotliwości następuje co roku. Uzyskujemy z URTIP kolejne częstotliwości, dochodzą kolejni nadawcy i następuje proces ponownego przyznawania koncesji.

Najlepszym przykładem będzie również to, że na posiedzenie – a częstokroć są takie dwa posiedzenia w tygodniu – na którym stają sprawy koncesyjne, ich lista liczy kilkadziesiąt punktów. Tak jest nie dlatego, że mnożymy tę liczbę punktów do omówienia przez Krajową Radę, tylko, że to są sprawy, wnioski obecnie funkcjonujących nadawców, którzy dokonują zmian. Jeśli chodzi o parametry techniczne, jeśli chodzi o jakieś tam sprawy programowe, jeśli chodzi o sprawy własnościowe, i ustawa, i prawo regulują to w ten sposób, że tym wszystkim musi się zająć w pierwszej kolejności Biuro Krajowej Rady, które przygotowuje materiał, a Krajowa Rada, w liczbie dziewięciu członków, musi podejmować w każdej sprawie uchwały. To byłoby tyle.

Jeśli można wrócić jeszcze do sprawy, która jest tutaj najistotniejsza, jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, czyli budżet Krajowej Rady. Szacunkowa potrzeba czy perspektywa uszczuplenia kadr w biurach, w zasadzie Krajowej Rady, o dziewięćdziesiąt etatów, to jest tak dosyć łagodnie liczone. Należałoby bowiem wziąć pod uwagę, jeżeli Krajowa Rada stanęłaby w sytuacji redukcji etatów, to liczyć musimy się z tym, że jest okres i wypowiedzenia i okres odpraw z tytułu likwidacji stanowisk, zwolnienia grupowe. Z tej racji, że w Biurze Krajowej Rady pracują pracownicy ze stażem średnio większym niż trzyletni dotyczyłby ich trzymiesięczny okres wypowiedzenia i zazwyczaj dwumiesięczna odprawa. To stanowi średnio gdzieś około pięciu miesięcy świadczeń dla pracownika.

Jeżeli Krajowa Rada podjęłaby w tej chwili działanie i wytypowała stu dwudziestu pracowników do zwolnienia, bo tylu należałoby zwolnić – 3/4 pracowników Biura Krajowej Rady – to od 1 czerwca moglibyśmy pracować już na właściwym poziomie. Jeżeli Krajowa Rada musiałaby podjąć taką decyzję w styczniu, to od 1 lutego biegnie okres wypowiedzenia. Mija pięć miesięcy i w połowie roku – od 1 lipca, zatrudnienie będzie na poziomie 1/4 obecnego. Czterdziestu pracowników, Panie Senatorze, dziewięciu członków ze swoimi sekretariatami w żaden sposób nie zdołają zrealizować zadań Krajowej Rady i biura. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, wymieniliśmy poglądy na temat budżetu Krajowej Rady. Myślę, że powinniśmy zbliżyć się do przyjęcia określonych decyzji. Przedtem jeszcze cztery osoby zgłosiły się do wypowiedzi. Bardzo proszę, udzielam senatorom głosu.

Bardzo proszę pana senatora Grzegorza Matuszaka o zabranie głosu.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Chcę zadeklarować, że chciałbym państwu pomóc i rozumiem kłopot, w którym państwo jako Krajowa Rada się znaleźli. Słuchając wypowiedzi pana marszałka Kutza, uświadomiłem sobie, że istnieje pewnie polityczne zamówienie na to, żeby państwo byli jakąś ofiarą, żeby cierpieli, pewnie nie jedyną w tej wojnie pozycyjnej, o której pan marszałek Kutz mówił. W związku z tym mam w tym momencie dość cyniczne do państwa pytanie. Co zrobić, żeby był wilk syty i owca cała? To znaczy, rozumiem, że cięcia budżetu o 9,5 miliona zł, czyli 46% państwa budżetu, to jest jakby praktyczne unicestwienie istnienia Krajowej Rady. No, ale żeby zaspokoić żądze tych, którzy chcą, aby państwo byli ofiarą, to ile milionów wam można obciąć i będziecie mogli funkcjonować? Dodać wam się nie da...

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Panie Senatorze, nie uznaję dyskusji w takim stylu. Nam bowiem już obcięto budżet – 1 milion 400 tysięcy zł. Wiem, że jest mnóstwo w państwie instytucji znacznie bogatszych, nie tak wrażliwych na cięcia budżetowe. Im więcej kto ma, tym mniej to poczuje. Myślę, że Krajowa Rada, niestety, do takich nie należy. Myślę, że na pana pytanie nie będzie łatwo odpowiedzieć.

Senator Grzegorz Matuszak:

Obawiam się jednego, że jeżeli na przykład podejmiemy stanowisko, że sprzeciwiamy się takiemu przesunięciu pieniędzy, nawet jeżeli Senat podzieli stanowisko komisji – nie przesądzam sprawy – to boję się, że potem w Sejmie, niestety, nasze stanowisko zostanie odrzucone. W związku z tym rozważam kwestię, jak to zrobić skutecznie.

(Senator Kazimierz Kutz: Mogę ad vocem?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Kazimierz Kutz:

Uważam, Panie Senatorze, że powinniśmy zachowywać się normalnie, jak dorośli i przyzwoici ludzie. Musimy jednak myśleć o interesie społecznym, a nie jakimiś kłopotami, nawet, powiedzmy, częściowo słusznymi, politycznymi, tej Rady. Myślenie krakowskim targiem jest niestosowne. Uważam, że to jest zbyt poważne miejsce, bo to przecież chodzi nie o Krajową Radę, tylko chodzi o to, żeby porządek w tej materii, którą zajmuje się Krajowa Rada, był lepszy. To nie chodzi o koszty funkcji i misji społecznej tej instytucji.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Pieniądze z cięcia budżetu Krajowej Rady przeznaczono między innymi na Telewizję Polonia. Chcę powiedzieć, jeżeli chodzi o moją opinię, to ja bym chętnie zabrał państwu 1 milion zł za grzechy popełnione wobec Telewizji Polonia. Proszę państwa, nie jest przecież tajemnicą, że grzech zaniechania przez pewien okres, nawet kilka lat, zaistniał. Państwo jesteście zobowiązani wydzielać część abonamentu i przeznaczać je wprost na TV Polonia, nie poprzez pana Kwiatkowskiego, tylko bezpośrednio. Taki zapis istnieje. Oczywiście, to nie było robione.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka: Przepraszam bardzo, udzieliłam głosu panu senatorowi Pawelkowi.)

I w tej materii państwo macie wobec Polonii grzech. Zdaję sobie sprawę, że to, co się stało, nie jest adekwatne do tego, co było, ale niemniej ten grzech istniał. TV Polonia każdego roku cierpiała z tego powodu, gdyż nie dostawała takiej kwoty abonamentu, jaką powinna otrzymać bezpośrednio z Krajowej Rady. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proponuję, abyśmy wysłuchali jeszcze dwóch pozostałych senatorów, tak będzie lepiej.

Proszę bardzo, pan senator Litwiniec, a później pan senator Piesiewicz.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Myślę, że mogę w imieniu koleżanki Szyszkowskiej i swoim przeprosić państwa za chwilową nieobecność, w czasie której usłyszeliśmy syntezę sformułowaną przez kolegów, iż cierpienie uszlachetnia budżet. Rozumiem, że zdarzają się okoliczności, że ból potrafił uszlachetniać materię, ale przykładam się do poglądu senatora marszałka Kutza, który sugeruje jednak myślenie nie w kategoriach, czy wystarczy na nędzną biedę. Bliski jest mi pogląd, iżby w interesie społecznym przeznaczyć tyle środków dla sprawnej działalności.

Oczywiście, nie jestem członkiem żadnego komitetu kontroli i w związku z powyższym mogę tylko oprzeć się na słowie honoru i dobrej woli, że tak daleko idące ograniczenie środków doprowadzi do katastrofy. Oczywiście jest dla mnie, że z naszego życia demokratycznego zniknie siła odpowiedzialna za porządek w mediach. A jeśli ta siła zniknie, jeśli ta siła się rozpadnie, to będzie to zdecydowanie niekorzystne dla naszego porządku publicznego, dla ładu po prostu, już nie tylko w mediach, ale w ogóle społecznego. Tak więc wynika z mojego poglądu pewien obowiązek przeciwstawienia się tego rodzaju rozumowaniu i zajęcia, Pani Przewodnicząca, stanowiska w tym zakresie, które musi bronić interesu społecznego i niejako ładu publicznego. Wiemy, jak wielką siłą są media.

Przy tej okazji muszę jednak zadać pytanie natury materialnej. Otóż to pytanie jest związane z cyfrową przyszłością mediów. Wiem, bo wyobrażam sobie, w jaki sposób, na przykład w przypadku uruchomienia już kanałów cyfrowych, będą działać ge-

neralnie media. I zadaję pytanie, które dotyczy przypadku, gdy powstanie możliwość dla bardzo wielu gustów, dla bardzo wielu potrzeb, bardzo pluralistycznego społeczeństwa, w tym najlepszym znaczeniu, że jeden dzisiaj chce mieć sport, a drugi w tym samym czasie kulturę, a trzeci rozrywkę, a czwarty po prostu kołysankę do snu. Czy w tym mianowicie wypadku rola regulatora nie będzie musiała być już tak, powiedziałabym, dynamiczna? Czy po prostu nie zmniejszy się sposób naturalny, gdyż powstanie możliwość wielu podmiotów nadających niezależnie i niekonkurencyjnie, bo tego czasu, jest tylko dwadzieścia cztery godziny, jak dzisiaj? Czy w takim przypadku nie należałoby w ekonomicznych argumentach poczekać do tego momentu?

I drugie pytanie. Za ile możemy czekać tej chwili szczęśliwości, kiedy funkcja kontrolna, nadzorująca, regulująca, godząca sprzeczności Krajowej Rady będzie po prostu zminimalizowana? Mam nadzieję, że będzie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Piesiewicz, a później ja i kończymy dyskusję. Będę prosiła panią minister o ustosunkowanie się do ostatnich wypowiedzi i później już zostaniemy sami.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Państwo wiedzą, że w okresie rewolucji francuskiej powoływano ciągle komisje różne, śledcze itd. Tak że ja podejrzewam, że w miejsce Krajowej Rady powoła się jakąś nową komisję do spraw śledzenia tego, co się dzieje w mediach publicznych, a w miejsce Senatu jakąś wielką komisję, która będzie kontrolowała proces legislacyjny. Jesteśmy na etapie kompletnej paranoi i rzeczywiście, muszę przyznać, że obcięcie budżetu Krajowej Rady, to jest nie tylko problem o charakterze finansowym. To jest, że się tak wyrażę, pewien swego rodzaju polski robespieryzm na początku XXI wieku. Tak mi się wydaje, że to jest niebezpieczne myślenie. Rzeczywiście, pytanie jest o to, czy być albo nie być. Albo ta Krajowa Rada jest, albo jej nie ma, albo konstytucja obowiązuje, albo nie obowiązuje. A więc, rzeczywiście, trzeba coś z tym zrobić.

To, co powiedział pan marszałek Kutz, jest bardzo wzniosłe – wszystko albo nie – ale wydaje mi się, że być może trzeba się pochylić nad tym, żeby chociaż częściowo zostało tych środków na Polonię i na tę drogę do Suwałk. Może jakoś podzielić to wszystko. Ja wiem, że to, co mówię, nie podoba się, ale chodzi o to, żeby to było realistyczne, a nie tylko strzeliste. I to jest jedna sprawa.

Drugie zagadnienie, chciałbym mianowicie, żeby mi wytłumaczono, ponieważ czuję pewien niepokój – bronię bowiem pewnej koncepcji, pewnej idei, protestuję przeciwko pewnym zachowaniom – patrząc na strukturę wydatków budżetowych. Widzę, że w tej strukturze wydatków budżetowych 56% to są wynagrodzenia...

(Głos z sali: Nawet trochę więcej.)

Tak, 57%.

Proszę mi wierzyć, że jestem ostatnim człowiekiem, który chce zaglądać komuś do kieszeni. Uważam, że akurat Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest taką instytucją, w której powinni być zatrudnieni ludzie fachowi, kompetentni. To jest miejsce,

gdzie tak zwane przyuczenie ogólne nie wystarcza. To jest miejsce, gdzie muszą być naprawdę ludzie bardzo fachowi i kompetentni, w dużej części znający języki, znający ogromną specyfikę bardzo nowoczesnych technologii, ten cały dział techniczny, prawda. Ale patrząc i w roku 1994 średnie wynagrodzenie było 2 tysiące zł, a dzisiaj mamy 14,5 tysiąca zł...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Albo to jest zły wydruk...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę spojrzeć tutaj. Chodzi o tabelę nr 4.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: To dotyczy członków Krajowej Rady...)

Przeciętne wynagrodzenie osobowe w złotych.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Chodzi o członków Krajowej Rady.)

Aha, dobrze. A gdzie jest informacja o średnim wynagrodzeniu w ogóle?

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Jest poniżej. Tam, gdzie to dotyczy pracowników biura, Panie Senatorze.)

Aha, tutaj. Dobrze. Koniec.

A zatem ja bym proponował, żeby jednak nie iść na całość, tak jak senator Kutz mówi, a pomyśleć o jakimś kompromisie.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeżeli można, to ja również, jako Dorota Kempka, członek senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, chcę powiedzieć kilka słów. Z dużą uwagą wysłuchałam wszystkich wypowiedzi, przeanalizowałam budżet na wszystkie strony, przeanalizowałam również rezerwy celowe, które znajdują się w naszym budżecie i dlatego, Szanowni Państwo, bardzo mi odpowiada filozofia pana marszałka Kutza, jeżeli mogę tak powiedzieć, pan marszałek na to wyrazi zgodę...

(Senator Kazimierz Kutz: Jest taka mniejszość...)

Proponuję, żebyśmy przywrócili Krajowej Radzie 9,5 miliona zł. Jednocześnie – żeby pani senator Irena Kurzępa mogła swoim wyborcom z czystym sumieniem powiedzieć, że nie zabieramy pieniędzy na budowę drogi na ścianie wschodniej i nie zabieramy środków finansowych na Polonię – proponuję, żebyśmy zabrali środki z rezerwy celowej z poz. 10. W rezerwie celowej w poz. 10 są zagwarantowane 4 miliony 260...

(Głos z sali: Miliardy, miliardy.)

4 miliardy 268 milionów zł na kontakty z Unią Europejską i realizację określonego programu. W związku z tym, jeżeli z tej olbrzymiej kwoty zabierzemy 9,5 miliona zł, to stworzymy możliwość prawidłowego funkcjonowania Krajowej Rady. Ponieważ taką decyzję musi podjąć senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu, przedtem jeszcze poprosimy o opinię przedstawicieli Ministerstwa Finansów.

Proponuję, aby pani przewodnicząca ustosunkowała się do wypowiedzi senatorów w tym ostatnim bloku. My zostaniemy sami z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, ponieważ powinniśmy przyjąć jako komisja opinię w sprawie budżetu, zarówno w sprawie budżetu resortu kultury, jak również opinię w sprawie budżetu Krajowej Rady.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Cała rzecz w tym, że albo będzie tak, że jesteśmy za rozwiązaniami konstytucyjnymi, którym powinniśmy zagwarantować prawidłowe funkcjonowanie i tak powinniśmy bronić naszego stanowiska na posiedzeniu komisji budżetu i również tak powinniśmy bronić naszego stanowiska na posiedzeniu Senatu... W historii naszego parlamentu, Senatu, bywało bardzo różnie. Czasami było tak, że senacka komisja kultury zaproponowała pewne poprawki do budżetu i wszystkie poprawki zostały przez Senat odrzucone. W ostatnich latach natomiast tak się składa, że poprawki, które proponuje senacka komisja kultury, Senat przyjmuje, jednakże odrzuca Sejm. Ale my już tam nie mamy żadnego wpływu. Dlatego bardzo proszę, żeby pani minister ustosunkowała się do wypowiedzi państwa senatorów, a państwo z Ministerstwa Finansów niech rozpatrzą moją propozycję. W drugiej części posiedzenia podyskutujemy jeszcze, co zrobić, jaką podjąć decyzję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Jeśli można, zaczęę odpowiadać od kwestii kosztów nadawania przez Telewizję Polonia. Otóż, Panie Senatorze, ustawa o Radiofonii i Telewizji mówi, że są trzy programy telewizji publicznej finansowane z abonamentu – pierwszy, drugi i regionalna Trójka. Jeśli chodzi o Telewizję Polonia, ona funkcjonuje na zasadzie umowy cywilnoprawnej – bardzo niekorzystnej – podpisanej jeszcze za prezesury Wiesława Walendziaka. O tym nie raz mówiliśmy i my współuczestniczymy pośrednio w kosztach programowych. W gruncie rzeczy niektóre programy są przygotowane za pieniądze Telewizji Publicznej, produkowane bezpośrednio na rzecz Telewizji Polonia, a niektóre są emitowane jakby wtórnie. W ten sposób więc uczestniczymy w finansowaniu Telewizji Polonia.

W ustawie nie został na nas nałożony taki obowiązek. Koszt utrzymania radia za granicą i Telewizji Polonia został nałożony na Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W interesie państwa polskiego, jako takiego, jest nadawanie programów dla Polaków za granicą i dla innych osób, które mają ochotę te programy konsumować. W związku z tym dwa lata temu ówczesny przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zrezygnował z asygnowania pieniędzy na tak zwane łącza. Na to bowiem kiedyś dawaliśmy środki. Dlaczego tak uczyniliśmy? Dlatego, że w 2/3 Telewizja Polska ma możliwość korzystania z rynku reklamowego. To nie jest tak, że ona korzysta tylko z pieniędzy abonamentowych. Z abonamentu korzysta w 1/3, o czym wszyscy wiemy, resztę może zarabiać na wolnym rynku reklam.

Proszę państwa, nie lubię mówić o nieobecnych, ale kontrakty telewizyjne czasami przekraczają granicę mojej wyobraźni. Przeczytałam, że nowo zatrudniony dyrektor pierwszego programu ma pobory w wysokości 26 tysięcy zł miesięcznie. Kontrakt upadłego dopiero co przewodniczącego rady nadzorczej – mówię o tym, że się wycofał z pracy w telewizji w regionalnej trójce, w Warszawie – to były pobory na poziomie 13 tysięcy zł miesięcznie brutto plus premia. Oczywiście, to są decyzje zarządu. My tu nic nie możemy poradzić, bo to jest spółka prawa handlowego. To jednak są kontrakty, które – moim zdaniem – mogłyby być trochę oszczędniejsze i wtedy nie byłoby kłopotów z finansowaniem łącza dla Telewizji Polonia. Telewizja publiczna, moim zdaniem, ma niemało pieniędzy i może się tym gospodarzyć, tak żeby i Polacy mieszkający za granicą mieli pewną satysfakcję.

Pan senator Litwiniec był nieobecny akurat wtedy, gdy mówiłam o telewizji cyfrowej. Proszę państwa, ja bym bardzo zachęcała, żeby z inicjatywy senackiej komisji kultury poświęcić może wielką debatę procesowi cyfryzacji. My sami nie będziemy w stanie tego wyjaśnić. Współpracujemy z Ministerstwem Infrastruktury. To są niezwykle interesujące, perspektywiczne rzeczy. Tak jak powiedziałam przed godziną, dostaliśmy na to mniej więcej dziesięć lat. Być może pokonamy ten czas w szybszym tempie i nie trzeba będzie aż tak długo czekać na przejście z nadawania analogowego na cyfrowe. Nie chcę rozwijać wielu wątków. My bez tej strategii państwowej już zaczęliśmy nadawanie na Podkarpaciu. Kolejne miejsca czekają w kolejce. To jest kwestia decyzji państwowej i skutków społecznych. Są bowiem koszty po stronie państwa, po stronie telewizji i po stronie społeczeństwa. Chodzi o zaopatrzenie się w nowe odbiorniki radiowe i telewizyjne dostosowane do odbioru cyfrowego. To państwo musi wszystko zaplanować.

Proszę państwa, nie dziwię się ministrowi spraw zagranicznych, że nagle dostał taki prezent.

(Głos z sali: On się ucieszył, jak powiedział pan Marek Jurek.)

Może się ucieszył. Utrzymanie łączy należy bowiem do jego podstawowych obowiązków. Kiedyś państwo zdecydowało, że za łączy będzie płacił MSZ, a my współuczestniczymy w nadawaniu Telewizji Polonia, dając najpierw środki abonamentowe przeznaczone na tak zwaną misję. Przecież mnóstwo programów Telewizji Polonia jest tożsamy z poszczególnymi audycjami nadawanymi w telewizji publicznej. To już chyba wszystko, o co mnie pytano.

Apelowałabym gorąco o to, aby ten budżet zachować. Naprawdę jest cały szereg bogatszych instytucji, którym będzie... Szokowanie takim argumentem jest, oczywiście, przykre. Ale, tak jak mówię, regulator rządowy, to jest tysiąc osób i 90 milionów zł. Wskutek tego, że mieliśmy w pewnym momencie kłopot z utrzymaniem naszej kadry, bo URTiP ma pieniądze i podkupuje nam prawników. Pani dyrektor Kun odeszła do URTiP. Po prostu tam więcej zarabiają. To nie jest moja sprawa, żeby rozszyfrowywać te kwestie, ale młodego prawnika, którego najpierw skierowaliśmy na aplikację itd., i kiedy był już wykształcony, gotowy – poszedł do URTiP. Powiedział, że jemu są w stanie zafundować tam dalsze szkolenia w dużo większym wymiarze, że bardziej opłaca się pracować w URTiP, bo tam jest znacznie więcej środków na te cele.

Proszę państwa, tak to chyba już jest, że rząd oczywiście dba o to, za co bezpośrednio odpowiada, co ma na swoim podwórzu, a wszystko co jest poza tym, czyli wspomniany tutaj IPN, Trybunał Konstytucyjny, Krajowa Rada, to są to organy, które muszą sobie jakoś dać radę.

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: To pani powiedziała?)

Nie, to Urban powiedział.

(Głos z sali: Urban powiedział już dawno.)

Ale, proszę państwa, to była oczywiście kpina z rzeczywistości, my natomiast się nie wyzywimy. Nam nie jest do śmiechu.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Pani Przewodnicząca, chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie uzupełniające. Ponieważ państwo z Ministerstwa Finansów i nasza komisja później jeszcze będzie praco-

wała nad moją poprawką – jestem nawet gotowa wprowadzić autopoprawkę – czy mogłaby pani powiedzieć, na co w głównej mierze te pieniądze będą przeznaczone?

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Po trochu na wszystko. Tutaj nie można powiedzieć, że na coś...

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam bardzo, może w takim razie państwo z Ministerstwa Finansów zadaliby państwu z Krajowej Rady dodatkowe pytanie. My bowiem proponując przywrócenie kwoty 9,5 miliona zł, musimy wskazać skąd te środki finansowe mają być. Zaproponowałam w tej chwili, żeby one były z rezerwy celowej poz. 10. Ale państwo z Ministerstwa Finansów muszą nam poradzić, czy rzeczywiście tak może być.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Jesteśmy całe popołudnie z państwem i nie omieszkam powiedzieć, że jesteśmy obserwatorami. Słowo obserwator ma znacznie. Zaraz przejdę do następnych punktów i powiem jak ta funkcja obserwatora dalej się przekłada...

Pani przewodnicząca Waniek powiedziała, że rząd winien jest faktycznie za opłaty abonamentowe rządu 40 milionów zł. Pragnę państwa zapewnić – jest to w uzasadnieniu do ustawy budżetowej – że te środki są zaplanowane w budżecie Państwowego Funduszu Kombatantów i całe to zobowiązanie będzie spłacone w roku 2005.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Z odsetkami?)

Proszę?

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Z odsetkami?)

Tego nie umiem powiedzieć. To jest kwota 39 milionów 134 tysiące zł dla dyrekcji okręgowych poczty z tytułu refundacji zwolnień z abonamentowych opłat radio-telewizyjnych oraz abonament telefoniczny – to już nie dotyczy pani przewodniczącej – dla Raiffeisen Banku, gdzie jest podpisana umowa z pocztą.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Tak, tak, ale to jest bez odsetek.)

Mówię o tym, jak to jest w ustawie budżetowej.

Pani przewodnicząca mówiła o tym, jak część 09 została potraktowana i że jest w tym momencie jakby największą ofiarą zmian budżetowych po pracach parlamentarnych. Pragnę przypomnieć, że te cztery zmiany, o których mówił pan dyrektor Kuffel – czyli zmiana trzydziesta piąta, trzydziesta szósta, czterdziesta piąta i czterdziesta szósta – były poprawkami zgłoszonymi przez posłów. Komisja finansów publicznych rekomendowała odrzucenie tych czterech poprawek. Dwie, jak powiedział pan dyrektor Kuffel, nie zostały przyjęte – trzydziesta piąta i trzydziesta szósta, a czterdziesta piąta i czterdziesta szósta przeszły.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma ten przywilej, że jej budżet jest włączany do ogólnego budżetu i mówienie tu na tej sali, że część zadań jest u kogoś innego, część jest w Radzie... Trzeba powiedzieć, że to jest jeden wspólny budżet, tylko jedni mają ten przywilej, że włączają ten swój budżet do całości projektu ustawy budżetowej, a innym zostaje to, co ci wielcy, ci nietykalni, po prostu sobie zaabonują na nowy rok budżetowy.

Wracam do kwestii tego obserwatora. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została przedstawiona jako ofiara. Katem był Sejm. Ministerstwo Finansów było aktywnym obserwatorem, tak jak powiedział pan dyrektor Kuffel, gdyż pani minister Suchocka wyszła wtedy na mównicę i powiedziała, że to jest – mówiąc brutalnie – totalne zaoranie Krajowej Rady Radiofonii.

W przypadku propozycji pani przewodniczącej komisji, żeby sięgnąć po pieniądzu z rezerwy zawartej w poz. 10, zmienia się nasza rola. Przystajemy być obserwatorem, stajemy się ofiarą. Rezerwa w poz. 10 w przedłożeniu rządowym z września opiewała na 4 miliardy 659 milionów zł. Teraz po perturbacjach sejmowych mamy o 410 milionów zł mniej. My również jesteśmy ofiarą tych postanowień. I dlatego, Pani Przewodnicząca, z przykrością, ale jeżeli źródłem finansowania ma być rezerwa z poz. 10, to ja w tej rzezi, jako ofiara, nie mogę uczestniczyć.

(Głos z sali: A z URTiP.)

URTiP również jako część 76 podlega jurysdykcji budżetowej rządu, w odniesieniu do Krajowej Rady, która już jurysdykcji budżetowej nie podlega. To również jakby dotyka naszej sfery i stawia nas w pozycji ofiary, a nie obserwatora.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Czy mogę jedno zdanie?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie tych spraw.

Rozumiem, że wymieniliśmy już wszystkie poglądy, Pani Przewodnicząca, naprawdę...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Jedno zdanie.)

Ale tylko jedno zdanie.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek:

Proszę państwa, te 40 milionów zł, które jest nam winien rząd, nie możemy ich zaliczyć na rzecz budżetu, bo to są pieniądze należne mediom. One będą w proporcji 60:40 podzielone między radio a telewizję. Mało tego, kanał Kultura na to czeka. Od tego zależy, czy on zostanie uruchomiony, czy nie.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

My to spłacimy. Ale też nie ma pani przewodnicząca innego wyjścia, bo i pani i my jesteśmy jednym Skarbem Państwa i w sądzie nie będziemy się procesować, bo taki pozew zostanie...

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Przepraszam, ja z panem nie dyskutuję...)

Ja po prostu mówię.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam, przerywam dyskusję. Wymieniliśmy już poglądy.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Pozwólcie, że w imieniu nas wszystkich podziękuję pani przewodniczącej i członkom Krajowej Rady za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Bardzo proszę, żeby obserwatorzy z Ministerstwa Finansów pozostali jeszcze w dalszej części naszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek: Dziękuję bardzo.)

Trzyminutowa przerwa.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Poproszę o zajęcie miejsc. Bardzo proszę.

Wznawiamy obrady.

(Senator Grzegorz Matuszak: Czy mogę zabrać głos w sprawie wniosku?)

Proszę bardzo, pan Grzegorz Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Szanowni Państwo, po konsultacjach kularowych i wyjaśnieniach państwa z Ministerstwa Finansów, obserwatorów, proponuję, abyśmy podjęli następującą decyzję w sprawie przywrócenia, chyba jednak nie uda się w całości, ale przynajmniej w części tych pieniędzy, które zabrano Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. To, co przeznaczono na drogę, to jest 6 milionów zł. Proponujemy, żeby z tej puli wróciło do Krajowej Rady 2,5 miliona zł, z Polonii zaś, na którą przeznaczonych jest 3,5 miliona zł, żeby wróciło do Krajowej Rady 1,5 miliona zł. Dzięki naszemu wnioskowi Krajowa Rada uzyskuje z pieniędzy, które jej zabrano, 4 miliony zł.

Wydaje się, że obronić całość może być trudno. Wymienialiśmy poglądy, co do pensji w Krajowej Radzie, co do wydatków na znaczki, telefony. Ponad 0,5 miliona zł, to są tylko tego rodzaju koszty. Myślę więc, że 0,5 miliona zł zaoszczędzą, a sytuacja jest taka, że... Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani senator Krystyna Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Pani Przewodnicząca, mam pytanie do państwa z Ministerstwa Finansów, ponieważ ja w rezerwie celowej znalazłam taką pozycję, która mi się wydawała niezwykle ponętna do naszych rozważań. Mianowicie, pomoc techniczna dla państw w drodze transformacji, w tym dofinansowanie Specjalistycznych Studiów Wschodnich na Uni-

wersytecie Warszawskim – 11 milionów 380 tysięcy zł. Co to są za rewelacyjne Specjalistyczne Studia Wschodnie na Uniwersytecie Warszawskim? Co to jest za dziwna pozycja?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest poz. 43 w rezerwie... Przepraszam bardzo, poz. 44. Ja tego nie rozumiem, co to jest za dziwna, ukryta za czymś bardzo duża kwota. Jestem człowiekiem akademickim i gdybym miała takie pieniądze na prowadzenie takich studiów...

(Senator Kazimierz Kutz: Czy mogę prosić o głos, bo akurat jestem kompetentny w tej sprawie?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Kazimierz Kutz:

Akurat tak się składa, że byłem dwukrotnie gościem na tym fakultecie. Chcę pani powiedzieć, że to jest niezmiernie ważne. To jest rekonstrukcja pewnego kapitału, na który pracowano przez cały komunistyczny okres. Mianowicie z całego obszaru, zwłaszcza tego, który jest po wschodniej granicy, przyjeżdżają ludzie, którzy się u nas uczą języka, kultury, po to, żeby przynosić wiele rzeczy, związanych z kulturą polską, i czego pani chce, w ten wielki pejzaż wschodni.

(Senator Krystyna Doktorowicz: Na wschód.)

Tak. I to jest jakby niezwykła zupełnie sprawa, która zresztą funkcjonuje nie tylko w tamtą stronę, ale również na wszystkie strony. To jest taka nasza niezwykła jakby fundacja wychowywania bardzo wybitnie wykształconych ludzi, na polonusów na całym świecie, w obcych elitach.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Poz. 44 dotyczy pomocy technicznej. Rezerwa będzie przeznaczona na promocje polskiej myśli technicznej, a także rozwiązań z dziedziny polityki gospodarczej w krajach dokonujących transformacji, między innymi poprzez finansowanie wyjazdów polskich ekspertów, pobytu specjalistów zagranicznych oraz ekspertyz opracowywanych dla rządów wybranych państw, organizowanie konferencji i wykładów najlepszych polskich specjalistów z wybranych dziedzin oraz czołowych polityków w krajach objętych działalnością pomocą, a także na dofinansowanie działalności dydaktycznej, związanej z kształceniem stypendystów ze Wschodu – Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

(Senator Grzegorz Matuszak: To jest to samo?)

To jest opis rezerwy celowej, tak jak rząd przedkładał ją 30 września.

(*Senator Kazimierz Kutz: Podjęliśmy dzisiaj uchwałę o wspianym manifeście dla Ukrainie. To są właśnie ci ludzie, którzy do nas będą przyjeżdżać i będą się uczyć tego wszystkiego.*)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam bardzo, pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Drogi przyjacielu ze Śląska, Panie Marszałku, tak się składa, że ja również miałem kontakt, i to przez dwa lata, z tą jakże słuszną inicjatywą ze strony Uniwersytetu Warszawskiego, a Francuzi by powiedzieli, z imperializmem kultury narodowej w stronę Wschodu. Francuzi lubią podkreślać swoją aktywność kulturową, pojęciem: imperializm kulturowy. I ja dałbym sobie obciąć dwie ręce, obserwując tę inicjatywę, że to może ją sparaliżować. Ta inicjatywa powinna się rozrastać, powinna pęcznieć wraz z nabieraniem doświadczeń. Na razie jest to półamatorska działalność, jeśli mogę tak powiedzieć o uniwersytecie działalność ochotnicza...

(*Wypowiedź poza nagraniem*)

To znaczy zawodowa, ale jednak dopiero stająca się. I nie wiem, czy tak od razu wielki zastrzyk na ten cel przeznaczony w ciągu roku może być pożytecznie skonsurowany przez uniwersytet, a wiem na podstawie innych uniwersytetów, między innymi Uniwersytetu Wrocławskiego, jak zbyt duża otrzymana kwota na rok paraliżuje możliwości wykonawcze.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Mam pytanie do państwa z Ministerstwa Finansów. Czy ta pozycja, na którą jest w tym roku 11 milionów zł, w poprzednim roku była wyżej, niżej finansowana, czy też w ogóle jej nie było w budżecie?

Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

W przedłożeniu rządowym na rok 2005 ta rezerwa wynosiła 1 milion 380 tysięcy zł. Sprawdzam teraz...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam. Bardzo proszę, żebyśmy się na moment skupili. Praktycznie pan senator Matuszak zaproponował już pewne rozwiązanie. Dodatkowe rozwiązanie zaproponowała pani senator Doktorowicz i my teraz mamy przyjąć rozwiązanie, które będzie najlepsze. Dlatego było mi potrzebne wyjaśnienie, jaką kwotę przeznaczano w tym roku właśnie na działalność uniwersytetu. Wiemy bowiem, ile planuje się na rok następny.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Pani Przewodnicząca, celowo to powiedziałem, żeby zyskać trochę na czasie na odpowiedź na pytanie pani przewodniczącej. Mówiłem, ile rząd przedłożył na rok 2005. We wrześniu 2004 r. była to kwota 1 milion 380 tysięcy zł. Dziś jest to 11 milionów 380 tysięcy zł. Jeszcze tylko jedną rzecz sprawdzę. W zeszłym roku rezerwa ta wynosiła 1,5 miliona zł.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam, udzielam głosu panu senatorowi Piesiewiczowi.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Rzeczywiście, ta zwyżka jest trochę niezrozumiała. Chcemy wiedzieć, skąd to się wzięło.

(Senator Kazimierz Kutz: No przecież jest ofensywa polska...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie jest w tym rzecz, żeby to zabrać, tylko być może można by wziąć 2 miliony zł na drogę w Suwałkach.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Staram się przybliżyć, na którym etapie prac sejmowych to nastąpiło. Śledzę teraz wnioski, jakie były rozpatrywane w trakcie trzeciego czytania 26 listopada, żeby znaleźć, kiedy pojawiła się ta kwota 10 milionów zł. Być może to się pojawiło już w trakcie drugiego czytania. Nie umiem tego wykluczyć. Między tym, co rząd oddał, a tym, co jest dziś, jest różnica 10 milionów zł.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Bardzo proszę, pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowna Komisjo!

Oczywiście ogromnie doceniam ten rodzaj działalności. Całkowicie rozumiem, że nasza kulturowa ekspansja, a w każdym razie wiedzy i nauki, jest potrzebna. Jednak, być może, należałoby obciąć kwoty przeznaczone na wyjazdy polityków czy z innych zadań, o czym pan dyrektor był łaskaw powiedzieć. Składam wniosek, żeby może zabrać z tego 2 miliony zł. To naprawdę nie będzie ze szkodą dla tej instytucji. Pełnię funkcję prodziekana do spraw finansów na swoim wydziale i wiem, jak to przebiega. Chodzi o to, co mówił pan senator Litwiniec. Absolutnie nie byłby to żaden zamach ideowy na ten cel.

Znalazłam tu jeszcze jedną ciekawą pozycję z rezerwy, która może byłaby interesująca. To jest rezerwa na zwiększenie wynagrodzeń przeznaczonych na wypłaty wynagrodzeń dla osób odwołanych z kierowniczych stanowisk. Ale może to nas będzie dotyczyło, może więc nie... (*Wesołość na sali*)

Składam więc taki wniosek. To bowiem, co przyjął pan senator Matuszak, można by po prostu połączyć...

(*Głos z sali*: Nie brać tyle z dróg...)

Nie brać tyle pieniędzy z dróg.

(*Głos z sali*: Za 6 milionów zł tej drogi nie zbudujecie.)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Przepraszam bardzo, naprawdę, proszę przerwać rozmowy.

(*Głos z sali*: Wybaczcie państwo, dać z tej rezerwy na Krajową Radę, to by było przesunięcie środków z pewnej inicjatywy kulturowej na urzędników. Ja bym raczej przesunął środki z tego zadania na drogi i na Telewizję Polonia.)

(*Senator Kazimierz Kutz*: Mądry pomysł.)

Rzeczywiście, możemy zaproponować takie rozwiązanie.

(*Głos z sali*: Oczywiście, to jest fortel.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Poproszę o wypowiedź naszą legislatorkę, panią Agatę Sokołowską.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska:

Przepraszam bardzo, bo ja będę musiała to wszystko ubrać w formę poprawki legislacyjnej. To, o czym państwo w tej chwili mówicie, jest po prostu niemożliwe, bo to nie będzie spójne rozwiązanie. Jeżeli zabierzemy z tej rezerwy, o której mówiła pani senator Doktorowicz, i damy na drogę, damy na Telewizję Polonia, a jednocześnie zabierzemy Telewizji Polonia i zabierzemy z rezerwy na drogę, to będzie to po prostu niespójne rozwiązanie.

(*Senator Krystyna Doktorowicz*: Nie, my możemy tylko wziąć stąd i dać na Krajową Radę.)

Tak.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Szanowni Państwo, w tej chwili są dwie propozycje. Pragnę poinformować senacką Komisję Kultury i Środków Przekazu, że wycofuję swoją propozycję w sprawie przekazania środków finansowych z rezerwy celowej poz. 10. Wycofuję tę propozycję, ponieważ uważam, że propozycja pani senator Doktorowicz i pana senatora Matuszaka przyznania Krajowej Radzie 50% środków, tych, które zostały zabrane, jest w obecnej sytuacji bardziej logiczna i bardziej uzasadniona.

Chciałabym tylko prosić państwa, żebyśmy precyzyjnie określili to, co chcemy przywrócić Krajowej Radzie, i nad tym głosowali.

Proszę bardzo, najpierw pan senator Matuszak, gdyż tamte propozycje były w jakimś stopniu już skonsultowane.

Senator Grzegorz Matuszak:

Przepraszam, jeszcze raz wracam do mojej propozycji, ponieważ 9,5 miliona zł to jest rzeczywiście bardzo duża kwota, którą Krajowej Radzie zabrano. Mój wniosek jest taki, aby przywrócić 50% tego, co im zabrano, dokładnie 4 miliony zł – 2,5 miliona zł z dróg i 1,5 miliona zł z Telewizji Polonia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Senator Krystyna Doktorowicz: Weź po 1 milionie zł i 2 miliony zł z dróg.)

Proszę bardzo, jeżeli można tak składać, ale to będzie...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Tak, Panie Senatorze, to będzie 50%...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka: Proszę, żeby do końca wypowiedział się pan senator Matuszak.)

Powiedziałem już wszystko...

(Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka: A zatem 2,5 miliona zł z dróg...)

Tak, 2,5 miliona zł z dróg i 1,5 miliona zł z Telewizji Polonia i wtedy Krajowa Rada będzie miała przywrócone 4 miliony zł. I jest chyba szansa, żeby to Sejm zaakceptował. Dziękuję.

(Głos z sali: Na wzięcie pieniędzy z dróg, mój nos mi podpowiada, Sejm się nie zgodzi.)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu prosi jeszcze pani senator Maria Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

To, co powiem, na pewno państwo odbiorą jako wyraz wielkiej małości, ale ja osobiście chciałabym, żebyśmy się zastanowili, czy rzeczywiście mamy domagać się przywrócenia zabranych pieniędzy, ponieważ ja dostrzegam od samego początku dużą rozrzutność Krajowej Rady. Nie tylko chodzi mi o wydatki na przyszły rok, ale o wydatki do tej pory. Co roku czytamy o dwóch nowych samochodach, bo stare się nie nadają. Uposażenia są bardzo wysokie. Jest duża kwota na nagrody. Myślę, że oszczędności, które powinny być wprowadzane przez wszystkie urzędy, powinny być wprowadzone również przez Krajową Radę, która w gruncie rzeczy lekceważy sobie do tej pory nakaz znalezienia jakiegoś lokalu i płaci szalenie wysoki czynsz. Jestem temu stanowczo przeciwna.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę bardzo, pani senator Doktorowicz chce jeszcze zabrać głos.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Ja tylko bym proponowała, żeby te środki złożyć. Może bowiem być tak, że Sejm jednak stwierdzi, że drogi to jest pewien priorytet i to nasze całe działanie pójdzie po prostu w gwizdek. Proponowałabym to zmieścić w tej kwocie 50%, bo pani senator Szyszkowska ma rację, że tu trzeba ciąć koszty. Nie może być tak, żeby oni wszystko dostali. I w ramach tej kwoty wziąć po 1 milionie zł z dróg i z Polonii oraz 2 miliony zł ze środków na ten instytut wschodni.

(Głos z sali: To niebezpieczne.)

Dlaczego niebezpieczne? Jeżeli dostaną 9 milionów zł, to...

(Głos z sali: Znowu zabierzemy środki z akcji kulturalnej.)

Ale, Panie Senatorze, tu jest dziesięciokrotne zwiększenie środków. Ja jestem za tą akcją, ale taki wzrost jest dla mnie podejrzany. Ja pana przepraszam, ale żeby ją dostała takie pieniądze na uniwersytecie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Szanowni Państwo, chciałabym jeszcze jedną rzecz sprostować, jeżeli można. Chciałabym najpierw wyjaśnić tę sprawę poszukania lokalu na siedzibę Krajowej Rady, ponieważ od samego początku, jak tylko jestem członkiem komisji kultury, protestowaliśmy przeciwko temu, że Krajowa Rada płaci tak wysokie czynsze w budynku, który jest wydzierżawiony od kościoła. Każdego roku oprotostowaliśmy to. Ale jednocześnie nigdy parlament nie przyznał Krajowej Radzie środków finansowych na to, żeby wybudowała nowe pomieszczenie, albo żeby wydzierżawiła inne pomieszczenie. I dopiero na ten rok – 2004, zostały wprowadzone środki finansowe na rozpoczęcie inwestycji. W tej sytuacji trudno używać argumentu, że Krajowa Rada tego nie zrobiła, ponieważ my nie dopełniliśmy, nie wprowadziliśmy...

(Głos z sali: Zawsze skreślaliśmy...)

Zawsze skreślaliśmy tę pozycję. Dlatego proponuję...

Czy pan senator Litwiniec ma jeszcze jakąś sprawę lub propozycję?

Senator Bogusław Litwiniec:

Może jeszcze raz zabiorę głos, gdyż przypomniało mi się, że znam pewną kwotę, jaką wydaje na te same cele, na jakie słusznie będzie wydawał Uniwersytet Warszawski, pewien instytut. A mianowicie cztery lata temu został powołany we Wrocławiu Instytut Wschodni i on pełni dokładnie tę samą funkcję. Co tydzień odbywają się zdarzenia o charakterze intelektualnym – wymiana młodzieży, wymiana naukowców, w bardzo ścisłej współpracy z Ossolineum. Wiecie państwo za jaki budżet? Za 1,5 miliona zł rocznie. 1,5 miliona zł rocznie.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo.

Senator Irena Kurzępa:

W świetle tego, co państwo dzisiaj tutaj mówią, wiemy doskonale, że nie jest to jedyny uniwersytet w Polsce, który tę problematykę akurat realizuje.

(Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka: Przepraszam bardzo...)

UMCS w Lublinie też ma studium właśnie polsko-ukraińskie. Myślę, że to są duże pieniądze i dlatego można zdjąć trochę więcej.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Szanowni Państwo...

(Brak nagrania)

Senator Grzegorz Matuszak:

Z tego, co ja przynajmniej starałem się notować, to nie było konkretnych zmian. Ponieważ pani przewodnicząca nie podtrzymała, jak zrozumiałem, propozycji przesunięcia z kinematografii 2 milionów zł na domy kultury, w związku z tym, wydaje się, że komisja powinna chyba z aprobatą przyjąć to przedłożenie budżetowe na 2005 r., skoro ministerstwo uważa, że umożliwi ono realizację Narodowej Strategii Rozwoju Kultury na lata 2003–2023. Dziękuję.

Senator Maria Szyszkowska:

Pani Przewodnicząca, mam jednak propozycję – będę mówiła w skrócie – ażeby zmniejszyć sumy wydane na program chopinowski i część tych pieniędzy przeznaczyć na debiuty w dziedzinie muzyki, w dziedzinie sztuki, jak również na czasopisma. Zmniejszyć te środki o co najmniej 1/3. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo za zgłoszenie tej propozycji.

Proszę jednak o zdanie obserwatorów. Co państwo możecie nam poradzić w tej sprawie?

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, może źle będę interpretowała, że w budżecie przedstawionym przez resort kultury nie są wskazane środki finansowe na realizację programu chopinowskiego. One nie są wskazane, ponieważ jest to ujęte w jednym bloku. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, żeby w trakcie debaty senackiej zgłosić taką propozycję. Musielibyśmy tylko, Pani Senator, wskazać źródło, skąd zabrać pieniądze, żeby dać na realizację tej propozycji.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale pani twierdzi, żeby po prostu zabrać i koniec.)

(Senator Maria Szyszkowska: Zabrać z programu chopinowskiego, ażeby dać na debiuty, oczywiście, w dziedzinie sztuki, muzyki oraz na czasopisma regionalne, literackie.)

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę naszego obserwatora.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Środki na cele, o których mówi pani senator Szyszkowska, można pozyskać z Funduszu Promocji i Twórczości. To jest bowiem właściwe źródło do tego celu. Z kolei propozycja uszczuplenia z kwoty 16 milionów zł z programu wieloletniego, który przyjęła teraz na jesieni Rada Ministrów nie może uzyskać akceptacji. To jest jakby wbrew całej uchwale Rady Ministrów, która ten program przyjęła, wpisała do finansowania na pięć lat i rozpięła aż do roku 2007 w załączniku nr 14 do ustawy budżetowej. Jeżeli więc mamy źródło na finansowanie debiutów, powinniśmy z niego w tym momencie korzystać.

(Senator Kazimierz Kutz: Czy mogę w sprawie formalnej?)

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Proszę bardzo, pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Proszę państwa, tak w ogóle patrząc z perspektywy świata, to Polska kojarzy się z Chopinem, trochę może z Papieżem, z Wałęsą itd. Ja myślę, że pomysł ministra kultury jest w tym sensie właściwy, że to jest magnes, który istniał i będzie istniał. Stan współczesny jest dosyć marny. Minister wykupił tamtą nędzną chałupę, którą burzy, i buduje obok Pałacu Ostrogskich poważne centrum, które będzie jakby takim hasłem wywoławczym potwierdzającym kojarzenie tego z Polską i oczywiście również z jego miejscem urodzenia. Tak że uważam, że to jest bardzo współczesne myślenie, które będzie przynosiło pieniądze.

(Głos z sali: To dotyczy 16 milionów zł?)

16 milionów zł.

(Głos z sali: To jest na dwa lata?)

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Na 2005 r. wpisano do budżetu 16 milionów zł. Potem jest 28 milionów 100 tysięcy zł na 2006 r. i 15 milionów 300 tysięcy zł na 2007 r. Całość programu kosztuje 98 milionów zł.

Senator Kazimierz Kutz:

Tam również będzie centrum wykonawcze właśnie dla młodych artystów.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

W związku z tym mam następne pytanie. Czy z inwestycji możemy przeznaczyć środki finansowe na to, co proponuje pani senator Szyszkowska?

(Wypowiedź poza nagraniem)

Przepraszam bardzo.

Szanowni Państwo, nim nasi obserwatorzy z Ministerstwa Finansów udzielą odpowiedzi na moje pytanie, to ja chciałabym prosić, abyśmy rozpatrzyli wniosek przedstawiony przez pana senatora Matuszaka.

Kto jest za tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to jest ogólny wniosek o budżecie bez poprawek.

(Senator Kazimierz Kutz: Aha, bez poprawek.)

Bez poprawek.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Dziękuję bardzo.

Senator Bogusław Litwiniec:

Pani Przewodnicząca, wstrzymałem się od głosowania dlatego, że po tej bardzo mądrej dyskusji z doradztwem obserwatora będę prawdopodobnie zgłaszał poprawkę na sesji.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Bardzo proszę, abyśmy wszyscy, kto ma poprawki, które trzeba zgłosić na posiedzeniu Senatu, brali udział w dyskusji.

Jeszcze o jedną rzecz proszę. Zadaliśmy pytanie panu z Ministerstwa Finansów. Pytanie to zostało skierowane przez panią senator Kurzępę. Państwo z Ministerstwa Finansów w trakcie przerwy przygotowali odpowiedź. Czy państwo wyrażacie zgodę na to, żeby jeszcze trzy zdania powiedział nam pan z Ministerstwa Finansów?

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Proszę państwa, procedowana dzisiaj ustawa w Senacie, mówiąca o systemie stypendialnym dla – nazwijmy to – systemu oświaty, jest symetryczna do systemu stypendialnego wprowadzonego do szkolnictwa wyższego. Trybunał Konstytucyjny zarzucił, że pomoc stypendialna w odniesieniu do szkół wyższych jest adresowana nie do wszystkich studentów, tylko do wybranych i nie dotyczy szkół niepublicznych i różnych form kształcenia. Ponadto chodziło o to, żeby ta forma stypendialna była określona w rozporządzeniu. W tym względzie rząd wyszedł z inicjatywą, zmieniając ustawę o szkolnictwie wyższym. A ponieważ symetryczne rozwiązania były w rozporządzeniu w odniesieniu do oświaty, to żeby uniknąć ponownych perturbacji przed Trybunałem Konstytucyjnym, wyszliśmy z inicjatywą zmiany ustawy o systemie oświaty i wprowadzeniu systemu stypendialnego do ustawy o systemie oświaty.

Czy są na to pieniądze? Są. Jest to Narodowy Program Stypendialny. W przedłożeniu rządowym było to 258 milionów zł. To była rezerwa nr 55. Ona została w czasie trzeciego czytania pomniejszona o 15 milionów 500 tysięcy zł, z przeznaczeniem

na wypoczynek dzieci w popegerowskich miejscowościach. Ale w kwocie 258 milionów zł była pierwotnie kalkulowana, tyle że została rozbita z jednej na dwie rezerwy – nr 55 i nr 73.

Zastępca Przewodniczącego Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo państwu z Ministerstwa Finansów za ciężką pracę razem z nami. Dziękuję wszystkim członkom senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zamykam posiedzenie Senackiej Komisji i Środków Przekazu. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 23)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Andrzej Troszyński

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851